

Ceny prenumeracji

we Lw. 760

bez doręczenia
miesięcznie
z dostawą do domu M

Na prowincji

z przesyłką poczt. M 7,500.000
za granicą . . . M 12,000.000Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

250.000 Mk

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Z ograniczeniem o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Powyborach we Francji.

Wedle dotychczasowych, urzędowo znanych wyników, wyborów francuskich, skład przyszłej Izby we Francji przedstawia się następująco: 1. rojalści — 11 mandatów; 2. blok narodowy — kilka lub kilkanaście mandatów ponad 200, (republikańskie narodowe — 112, republikanie demokracji — 81); 3. kartel lewicy — około 300 mandatów (radycali niezależni — 31, radycali socjaliści — 117, republikanie socjaliści — 50, socjaliści zjednoczeni — 90); 4. komuniści — 16. Cyfry, powyższe uzupełnione być muszą jeszcze pięćdziesięciu kilku mandatami z 10 departamentów i kolonii. Są one już zupełnie w chwili ogłoszenia niniejszych uwag uwidoczniłone w depeszach, przyrzucałnie jednak nie zmieniają rozkładu mandatów, wyżej przedstawionego.

Wobec powyższego stwierdzić należy znaczne niepowodzenie bloku narodowego przy wyborach. Do tego stwierdzenia na razie należy się ograniczyć, gdyż bliższa analiza przyczyn takiego właśnie, istotnie zupełnie niespodziewanego wyniku wyborów o przebiegu się musiała na mniej lub więcej dowolnych mniemaniach. Płynące do przedwczoraj jeszcze wiadomości z Francji uprawniały do budowania wręcz odmiennych horoskopów niedzielnych wyborów i to do tego stopnia, że nawet prasa niemiecka Francji wogóle, a lewicowa w szczególności zupełnie wyraźnie mówiła o zwycięstwie bloku narodowego. Cóż się zatem stało? Jak mogła Francja dać taką właśnie odpowiedź na wybory niemieckie, dopiero co odbyte pod zwycięskim znakiem najsłabszych odwetowców? Czy i jakie działały wpływy angielskie a także i niemieckie, aby wybory francuskie tak a nie inaczej wypadły? Czy można wynik wyborów tłumaczyć wyłącznie zaostrożonym przez Poincarę systemem podatkowym i sytuacją finansową, zwycięsko przecież przez rząd dotychczasowy opanowaną? Aby na te wszystkie pytania odpowiedzieć, trzeba poczekać na wyjaśnienia samej francuskiej opinii, gdyż — raz jeszcze to trzeba z naciskiem stwierdzić — ani w istniejącej faktycznie przed wyborami sytuacji politycznej wewnętrznej i zewnętrznej Francji ani w nastrojach ogólnych samego społeczeństwa francuskiego nie można żadną miarą odnaleźć obiektywnego usprawiedliwienia takiego wyniku wyborów.

Jakie konsekwencje spowodować musi wynik wyborów francuskich?

Jedną z nich niewątpliwie najważniejszą, uważać można za pewną. Oto wynik ten nie zmieni merytorycznie polityki zagranicznej francuskiej, zwłaszcza w odniesieniu do Niemiec. Stanowisko wobec odszkodowań niemieckich łączy rojalistę ze skrajnym radykałem i socjalistą a świadomość niezbędności posiadania i utrzymania takiego zastrawu, jak Zagłębie Ruhry, zmuszającego Niemcy do wykonania planu ekspertów w sprawie reparacji, jest równie silna na prawicy jak na lewicy francuskiej. Z drugiej strony, nie ulega wątpliwości, że dochodzą a obecnie do głosu lewica we Francji łatwiej — a niżeli rząd Poincarę — porozumie się z rządzącą aktualnie lewicą w Anglii. Czy jednak okoliczność ta aż do pożyczki międzynarodowej, dla Niemiec

Poincaré ustąpi 1-go czerwca.

Jako następcę wymieniają Brianda i Herriota.

Paryż, 13 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady ministrów Poincaré oświadczył, że zgłosi swą dymisję z dniem 1 czerwca. (PAT.)

Paryż, 13 maja. Havas donosi, iż w związku z oświadczeniem Poincarégo, złożonym prezydentowi Millerandowi o podaniu się całego gabinetu do dymisji z dniem 1 czerwca br., działalność ministerstw do tej daty będzie wydatnie zmniejszona. Dalej donosi Havas, że Poincaré oraz jego współpracownicy powstrzymają się od zastosowania dekrétów mających moc ustaw, które miały się przyczynić do zrealizowania jednego miljarda franków oszczędności. Niezależnie od tego rząd będzie usiłował osiągnąć pewne oszczędności na mocy ustaw zasadniczych. Przyszły rząd wraz z parlamentem zadecyduje o wprowadzeniu w życie lub odrzuceniu dekrétów z mocą ustawy. (PAT.)

Spotkanie Poincarégo z Mac Donaldem nie odbędzie się.

Paryż, 13 maja. Spotkanie Poincarégo z Mac Donaldem nie odbędzie się. PAT.

Oficjalny skład nowego parlamentu.

Bordeaux, 13 maja. Wbrew danym, zakomunikowanym wczoraj przez agencję Havasa wszystkim agencjom świata, skład nowego parlamentu według oficjalnych danych, zakomunikowanych przez radiostację w Bordeaux, przedstawia się jak następuje: konserwatyści 20, republikanie 117, republikanie lewicowi 52, lewica demokratyczna 75, radykalni socjaliści 139, republikańscy socjaliści 35, socjaliści 102, komuniści 29,

doprowadzi, jak tego z akcentem żywej nadziei oczekuje krakowski „Czas” — o tem jeszcze doprawdy przedwcześnie i nieostrożnie byliby mówić.

Wynik wyborów francuskich ciągnie za sobą niemal napewno zmianę w rządzie. Ustąpienie Poincarégo uważać można za pewne a przesilenie na stanowisku prezydenta republiki za prawdopodobne. Kto ich zastąpi? Czy obecnego premiera zluźni p. Briand, tworzący ogniwo pośrednie między prawicą a lewicą, czy też zdecydowany lewicowiec i głośny tryumfator w wyborach, szef radykalów, p. Herriot? Ktokolwiek nim będzie, stanie — w każdym razie — na czele rządu, porządającego wybitny profil lewicowy. To zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Jakie znaczenie ma dla Polski wynik wyborów francuskich?

Oczywiście o jakiegokolwiek zasadniczej zmianie w stosunkach między Francją a Polską, spowodowanej wybora-

Paryż, 13 maja. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem Milleranda, Poincaré dał wyjaśnienia dotyczące polityki zagranicznej. Rada ministrów uchwaliła odbyć następne posiedzenie 22 bm. Poincaré zawiadomił Milleranda, że 1 czerwca zamierza wnieść prośbę o dymisję całego gabinetu. Zapowiedziany na 19 bm zjazd Poincarégo z Mac Donaldem prawdopodobnie nie odbędzie się. — (AW).

Paryż, 13 maja. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że Millerand powierzy się tworzeniu nowego gabinetu przywódcy radykalnych socjalistów Herriotowi, który oświadczył się już kilkakrotnie za kooperacją z angielską partią robotniczą. Radykalni socjaliści jednak mają zamiar forsować wybór Herriota na prezydenta Izby. W takim razie kierownictwo nowego gabinetu objąłby Briand. (AW).

mandatów spornych 4, brak wiadomości co do 11 mandatów, razem 584.

(Uwaga redakcji PAT.: Ani półoficjalna agencja Havasa, ani korespondent PAT. w Paryżu nie podają w sprawozdaniach cyfr wczorajszych. Pewne przesunięcia są możliwe, gdyż do bloku lewicowego nie zgłosiły akcesu w poszczególnych okręgach grupy wchodzące w skład radykalów oraz i radykalnych socjalistów).

mi, mowy być nie może. Francja z rządem narodowym czy lewicowym była, jest i pozostanie zawsze naszą najbliższą, najsłabszą, najsłabszą i na głębsze zainicjowaną sąsiedniczką. — Wspólne interesy i wspólne perspektywy polityczne przy zmianach kierunków rządzących, po sobie niezmieniają, gdyż zbudowane są zez samo życie i logikę historycznego rozwoju.

Niemniej jednak bliski prawdopodobnie upadek Poincarégo i jego rządu uważać należy za fakt w najwyższym stopniu niekorzystny dla Polski. Tego — zdaje się — nikomu w Polsce bliżej tłumaczyć nie trzeba. Poincaré i Millerand identyfikują Polskę wielką, składowaną narodowo i monarchistycznie, natężone najsilniej interesem francuskim. Czy tak samo czynią to dochodząca do rządów lewica francuska? Nie wiemy. Przyszłość niedaleka da zapewne na to pytanie odpowiedź.

Józef Ruciński.

Z DNIA.

SPRAWA ŻYRARDOWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 maja. Dnia 13 maja br. odbyło się w Ministerstwie handlu i przemysłu posiedzenie specjalnej komisji dla zbadania sprawy żyrdardowskiej. Przesłuchiowano urzędników Ministerstwa handlu i przemysłu oraz min. Kiedronia, który stwierdził, że było i jest tendencją rządu likwidowanie zarządów przywusowych, a p. Kiedron sam zlikwidował już cztery takie zarządy. Dalszy ciąg obrad odroczone do dnia następnego.

Z KOMITETU DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 maja. Na posiedzeniu komitetu rzeczoznawców, opracowującego materiały do uregulowania spraw mniejszości narodowościowych, które odbędzie się w piątek, rząd zaprosił około 40 osób z pośród kół społeczno-politycznych.

PIERWSZE ZESTAWIENIE RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 maja. Pierwsze dekadowe zestawienie rachunków „Banku Polskiego” sporządzone na dzień 10 maja ukaże się za kilka dni.

SPRAWA KREDYTÓW DLA ROLNICTWA.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 maja. Z ramienia Związku ziemian kresowych był dnia 13 maja u premiera p. Jundził, który przedstawił położenie wielkich majątków rolnych i potrzebę uruchomienia kredytów. W odpowiedzi premier Grabski oświadczył, że rząd uznaje konieczność podniesienia wydajności warsztatów rolnych, a sprawę uruchomienia kredytów uznaje za równie aktualną dla dużego rolnictwa jak i małego. Rząd stara się zapewnić warszatom rolnym wystarczającą podatkową, a obecnie, gdy na rynku finansowym daje się odczuwać dotkliwy brak gotówki, rząd traktować będzie postulat uruchomienia kredytów na cele rolnictwa z pełnym zrozumieniem.

REFORMA SZKOLNICTWA NA KRESACH.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 maja. Premier Grabski odbył dnia 13 maja konferencję z ministrem oświaty w sprawie projektu rządowego reformy szkolnictwa na kresach. Projekt ten jest od dłuższego czasu tematem ożywionej dyskusji w rządzie.

ORGANIZACJA PLACÓWKI W GENEWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 maja. W prezydium Rady ministrów odbyła się 13 bm. konferencja z udziałem premiera, ministra spraw zagranicznych, delegata polskiego przy Lidze Narodów i p. Zaczka, dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu. Przedmiotem konferencji była sprawa organizacji naszej placówki w Genewie.

POPRAWKI DO REFORMY ROLNEJ

Warszawa. (Tel. wł.) 13 maja. Premier Grabski konferował dnia 13 bm. z ministrem reform rolnych w sprawie poprawek do ustawy o reformie rolnej. Sprawa ta będzie przedmiotem najbliższego posiedzenia Rady ministrów.

Kłeska bloku narodowego we Francji.

Nieoczekiwanie wielkie zwycięstwo bloku lewicowego w wyborach francuskich będzie mieć w ogólnej polityce europejskiej rozległe następstwa.

Przedewszystkiem te, że w Anglii utrwali się rząd Mac Donalda, a w Niemczech otrzyma się przy sterze państwa t. zw. wielka koalicja. Jedno i drugie zapewnia dalsze, pokojowe i spokojne „ewolucyjne” likwidowanie się wielkobrytyjskiego i niemieckiego imperjalizmu zresztą pod hasłem jego ocalenia i odbudowy.

Na szło obrony nowego narodowego porządku rzeczy w Europie wysuną się Włochy. Rzym obejmie dotychczasową rolę Paryża w obozie narodowej Europy. Polityka zewnętrzna Francji nie zmieni kierunku i pójdzie dalej po linii wytkniętej przez Poincarego, a że będzie iść rzadziej przebojem, a częściej pod zastoną wysuniętych na plan pierwszy Włoch, to stąd nie wyniknie żadna szkoda dla Francji a duża korzyść dla całej narodowej Europy płynąca ze znacznego wzmożenia się sił bloku narodowych państw Europy skutkiem wejścia wreszcie do akcji Włoch zdecydowanie już po stronie obrońców traktatu wersalskiego.

Francja walczyła dotąd sama o siebie walcząc tem samem o innych, obecnie zaś ci inni będą musieli walczyć o Francję, aby siebie ocalić.

Walki uliczne w Niemczech komunistów z monarchistami.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Moltkego w Halle stała się widowiskiem wielkiej manifestacji monarchistycznej, w czasie której doszło do krwawych zaburzeń. Uroczystość miała być jednocześnie przeglądem tajnych organizacji nacjonalistycznych, wobec czego organizatorzy zamówili 60 pociągów nadzwyczajnych do Halle, licząc na strotysłeczny napływ nacjonalistów z całych Niemiec. Władze policyjne zarządziły na dzień 11 bm. ostre pogotowie, spodziewając się natarcia komunistów na manifestację. Wydano również szereg zarządzeń, mających na celu nie dopuszczenie do manifestacji. Zarządzenia te nie zostały wykonane.

W ubiegły piątek przybył do Halle Ludendorff, witany owacyjnie przez tłumy publiczności. Przybyli również „kronprinz” na rozkaz władz opuścić Halle w sobotę, udając się do Oleśnicy na Śląsku.

W dzień uroczystości całe miasto przybrane było sztandarami o cesarskich kolorach, na domach i balkonach porozwieszano girlandy. W południe nastąpiło odsłonięcie pomnika przy udziale gen. Hindenburga, Ludendorffa, Makensena, leaderów prawicy niemieckiej, komendantów organizacji nacjonalistycznych, wśród których najliczniej reprezentowane były Wehrwolf, Stahlhelm, pułk im. Moltkego z Glass na Śląsku Opolskim itd. Rzecz charakterystyczna, że mimo poprzednich wskazówek i ustawowych przepisów, członkowie „Reichswehry” wzięli bardzo liczny udział w uroczystości, dzięki strzymanym z komendy urlopowi.

Po odsłonięciu, w czasie którego wygłoszono mowy o dążnościach wybitnie odwetowych i monarchistycznych, zorganizowano pochód paradny manifestantów, których liczone na 100 tysięcy. Podczas pochodu doszło do starcia pomiędzy nacjonalistami i komunistami, którzy oburzeni byli na pozwolenie urzędnika manifestacji monarchistów, gdy kiedyś poprzednio robotnikom nie pozwolono manifestować w czasie pogrzebu robotników, zabitych w zajęciach ulicznych. W starciu wywiązała się ostra strzelanina. Wśród policji, która usiłowała bezskutecznie

rozłączyć napastników, zabito 3 policjantów, 7 ciężko rannono. Straty wśród komunistów i manifestantów nie są znane, ponieważ obie strony natychmiast zabrały zabitych i wyniosły rannych.

Popołudniu doszło do ponownego starcia. Komuniści, otoczeni w domu lu-

dowym w liczbie 3 tysięcy przez policję, zdołali przełamać blokadę i uderzyć na manifestantów. Poniesiono nowe straty w zabitych i rannych. Dopiero oddziały policji położyły kres krwawej i zasklepiej walce przez rozdzielenie stron walczących przy pomocy podwójnego kordonu.

Zniżka kursu franka.

Paryż, 13 maja. W związku z wynikami wyborów i niepewną sytuacją giełdy tutejsza reagowała silną zwyżką obcych walut. Dolar notowano 18, funt ang. 36. W Zurychu frank francuski, który po ostatniej zniżce notowano 3410 spadł na 31.84. (AW).

Londyn, 13 maja. W dzisiejszych transakcjach giełdowych zaznaczyła się wyraźna tendencja zniżkowa franka francuskiego, co należy tłumaczyć niepewnością sytuacji politycznej, wytworzonej po wyborach w dzielnych. Najniższy kurs franka francuskiego wynosił 77.40. (PAT.)

Po wyborach we Francji.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 13 maja. Omawiając wyniki wyborów niedzielnych przypomina „Le Journal”, że wielu nowo wybranych deputowanych bloku lewicy oświadczyło, iż są zwolennikami polityki zagranicznej Poincare'go. Weźmiem łączącym obecnie obywateli, którzy wczoraj jeszcze byli rozdzieleni, jest nadzieja, iż nowo wybrana Izba ujawni tę samą wolę, jaką okazywała dawna Izba w kierunku obrony praw Francji. „Le Matin” zaznacza, że Poincare mógłby gdyby tylko chciał niezależnie od sporów poszczególnej partii pozostać u władzy i znaleźć odpowiednią większość. Jednakże zdaniem dziennika premier uważa za rzecz zupełnie normalną, aby przedstawiciele zwyciężskiej partii stanęli u steru władzy. „Le Gaulois” pisze: W łonie nowej Izby utworzył się nowy blok zabarwiony bardziej na czerwono niż poprzedni, który jednakże zapewnia całą głośność zagranicznej polityki francuskiej będącej wynikiem żywotnych interesów i bezpieczeństwa kraju. Prasa lewicowa daje wyraz radości z powodu wyniku wyborów. „L'homme Libre” oświadcza, że obecnie świat będzie miał pewność co do dążeń pokojowych Francji i dlatego lepiej zrozumie jej wytrwałość i stanowczość w domaganiu się wykonania postanowień traktatów w sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa. Zdaniem „L'heure Nouvelle” będzie nowa Izba niechybnie skłonniejsza do tendencji pojednawczych, które jednak nie powinny mieć echa w Niemczech. Nie można bowiem dopuścić do tego, aby w Niemczech powtarzały się manifestacje w rodzaju tych, jakie wydarzyły się w Halle, a które były wstrętnym widowiskiem odradzającego się militarysty niemieckiej. Francja wskaże drogę do porozumienia, Niemcy zaś powinny pójść tą drogą przyjmując szczerze i wykonując szybko wskazania zawarte w sprawozdaniach rzeczoznawców. Organ komunistów „Humanite” pisze: czekamy na rozpoczęcie pracy przez radykałów i socjalistów. Wiemy jednakże, że niebawem nastąpi u nich rozczarowanie. (PAT.)

Głosy prasy zagranicznej.

Paryż 13 maja. Komentarze, jakie w związku z wyborami, ukazały się w prasie zagranicznej, wskazują na to, że wyniki wyborów we Francji nie mówią bynajmniej o „wybitnym” wyborcy francuscy byli „wybitni” politycy prowadzonej w Zagłębiu Ruhry. „Times” notuje jako znamienny fakt, że polityka Poincare'go nie była atakowana przez jego przeciwników ani przed wyborami ani też w czasie wyborów. Belgijski Le Soir przypomina Niemcom, że Francja nie jest wcale skłonna do wyrzeczenia się swych praw lub poświęcenia swoich interesów materialnych i moralnych. „Independance Belge” zauważa, że wśród radykałów i radykałów socjalistów znajdują się mężowie wybitni oraz znakomici patrioci, którzy potrafili wyciągnąć z wyniku wyborów przeprowadzonych w Niemczech owocną naukę. Jednak polityka tych mężów zdaniem

Paryż, 13 maja. Prasa wszystkich stronistw, jak np. Quotidian, Matin, Echo de Paris itd. jest zdania, że prezydent republiki wyciągając konsekwencje z rezultatu wyborów powinien powierzyć misję utworzenia nowego gabinetu jednemu z przewodców bloku lewicy. Domniemanym następcą Poincarego ma być Herriot. Ze strony konserwatystów wyrażają zdanie, że radykałi i socjaliści, kiedy staną w obliczu praktycznych problemów, nie potrafią na czas dłuższy zachować jedności. Mając to na względzie konserwatyści pragną, aby prezydent republiki powierzył bezwzględnie rządy blokowi lewicy. Cały szereg pism wyraża żądanie natychmiastowej zmiany gabinetu, podnosząc okoliczność, że prowadzone rokowania w sprawie sprawozdania rzeczoznawców nie mogą być odroczone do czerwca, lecz prowadzone w dalszym ciągu natychmiast. — Francja nie może dopuścić do żadnej wątpliwości co do ciągłości jej polityki zagranicznej o ile to dotyczy zasadniczej linii tej polityki.

W „Eclair” pisze Pauleve, jeden z przewodców obecnej większości: odszkodowanie Francji za straty wojenne należy uważać za dążenie do zatarcia śladów inwazji. Należy przygotować lojalną współpracę narodów w celu zatarcia śladów wojny. Dążenia w tym kierunku muszą się ujawnić z obu stron. Byłoby zabawką polityczną, gdyby tylko jedna strona pracowała w tym kierunku, podczas gdy z drugiej napotkano by na złą wolę. Dalej Pauleve wyraża przekonanie, że Niemcy przyjmą lojalnie postulaty komitetu rzeczoznawców i nie odrzucą podstaw dla uzyskania trwałego pokoju. (PAT.)

Paryż, 13 maja. Podobnie jak wszystkie wybory w czasie przedwojennym tak również i ostatnie wybory dowiodły, że Francja pod względem geograficznym dzieli się na dwa obszary o różnych tendencjach politycznych. — (PAT.)

dziennika będzie czysto francuska, tak jak kierowników Labour Party w Anglii była wybitnie angielska. (PAT.)

Londyn, 13 maja. Prasa angielska upatruje w wyniku wyborów francuskich porażkę Poincare'go. „Evening Standard” zwraca uwagę, że zwycięstwo bloku lewicy jest bardzo niejedolite wobec czego zdaniem tego dziennika, należy się liczyć z możliwością zasadni czego kryzysu w zakresie spraw wewnętrznych. Dziennik przypuszcza, że we Francji nastąpi okres szeregu kolejnych gabinetów, tylko przez krótki czas utrzymujących się przy władzy. (PAT.)

Londyn, 13 maja. L. George przemawiając na zebraniu liberałów wyraził radość z powodu zwycięstwa w wyborach lewicy francuskiej. Wyniki te zdaniem L. George'a mają olbrzymie znaczenie dla pacyfikacji świata. (PAT.)

Autonomia kulturalna na Łotwie.

Posel polski na sejm łotewski, sędzia Wierzbicki, złożył jak donosi korespondent ryski „Kurjera Warszawskiego”, sejmowej projekt ustawy o kulturalno-narodowej autonomii ludności polskiej na Łotwie, oraz o prawie posługiwania się językiem polskim na Łotwie.

Podstawą projektu jest zasada katastru narodowościowego. Wszyscy obywatele republiki łotewskiej, zapisani w paszportach, jako Polacy, mają być włączani urzędowo do katastru. Urzędy państwowe mają obowiązek zaznaczyć w paszporcie narodowość obywatela, zgodnie z jego żądaniem.

Autonomiczna organizacja polska posiada wszystkie prawa jednostki prawnej. Do najważniejszych praw należy prawo opodatkowania wszystkich rodaków na zaspokojenie potrzeb kulturalnych ludności polskiej. Pole działalności organizacji obejmuje całokształt życia kulturalno-narodowego, oraz opiekę społeczną nad rodakami.

Organizacja autonomiczna ma posiadać swój organ centralny, oraz miejscowe organa samorządowe, wybierane na zasadzie ogólnego prawa wyborczego w Łotwie. Przepisy wykonawcze, dotyczące wyborów, ma ustalić polska frakcja sejmowa w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych.

Institucje szkolne i oświatowe mają być utrzymywane przez państwo, przez ciała samorządowe, wreszcie przez poszczególne jednostki.

Dalsze paragrafy projektu omawiają prawo używalności języka polskiego w państwie. Są to przepisy bardzo ogólnikowe. Zapewniają one wszystkim instytucjom, wyżej w projekcie wymienionym, prawo posługiwania się językiem polskim w życiu wewnętrznym, oraz całej ludności posługiwania się językiem polskim ustnie, na piśmie, w druku, w komunikacji pocztowej, telegraficznej, oraz telefonicznej.

Tak się w ogólnych zarysach przedstawia projekt. Nie jest on oryginalny ani co do pomysłu, ani co do brzozy. Wzoruje się na projekcie autonomii dla ludności niemieckiej państwa, wniesionym na jesień r. z. i przez komisję do bardzo skromnych granic zredukowanym. Jednak i w tej formie projekt już dzisiaj spotyka się z niezadowolaniem. Głównym przeciwnikiem projektu jest były minister oświaty Gaillit. Socjaliści prawnicowi też radząby ograniczyć ramy projektu.

Co się tyczy kierunku, specjalnie sprzyjającego Białorusinom, który za czasów Gaillita miał największe zastosowanie, ma się on dziś ku końcowi. Łotyszom nareszcie otworzyły się oczy i zrozumieli, że ruch białoruski może się z czasem zwrócić nie tyle przeciw Polakom i Rosjanom, ile przeciw państwu. Może ustanie przymusowe zaliczanie Polaków do Białorusinów, co jeszcze dotychczas się praktykuje. Tak np. w pogranicznym powiecie illukszańskim, gdy niedawno Polacy, których niewiadomo dla czego zaliczono w paszportach do narodowości białoruskiej, żądali, aby im paszporty przerobiono, spotkali się z odmową.

Narazie nie słyhać o tem, aby Białorusini wystąpić mieli ze swym projektem autonomii kulturalnej. Stanowią oni zresztą, jak to ostatnie wybory wykazały, liczbę zupełnie znikomą. Oczekiwane jest za to wniesienie analogicznych projektów przez Rosjan i żydów.

Na razie rozważany jest projekt autonomii niemieckiej. Rozprawy będą powszechnie zainteresowane, gdyż panuje przekonanie, że zasady autonomii niemieckiej będą zalecane przy zastosowaniu zasad autonomii i innym narodowościom. Jak widać z dotychczasowych obrad, wiele stronistw łotewskich oświadcza się zarówno przeciw przymusowemu opodatkowaniu ludności na rzecz narodowej instytucji autonomicznej jak i przeciw obowiązkowości katastru narodowościowego. I kataster i opodatkowanie na cele kulturalno-narodowe mają mieć charakter dobro-

**O UTWORZENIE „BLOKU ŚRODKA“
W NIEMCZECH**

Berlin. 13 maja. Biuro Wolffa dowiaduje się, że stronnictwa środka starają się o utworzenie bloku środka. Wchodzące w skład tego bloku poszczególne stronnictwa mają zachować swoją samodzielną politykę. Centrum byłoby największą grupą liczącą 65 głosów, a kanclerzem Rzeszy byłby prawdopodobnie członek tego stronnictwa. Liczą się z tem, że socjaliści demokraci odnośliby się na terenie parlamentarnym do powyższego bloku z życzliwą neutralnością. Ewentualne ugrupowania stronnictw przedstawiałyby się wobec tego następująco: Blok środka 137 głosów, nacjonalisci 105, socjaliści demokraci 100, komuniści 62, niemiecka partja ludowa 32. (PAT.)

Berlin. 13 maja. W kołach parlamentarnych słycać, że o uzyskaniu zgody stronnictw na utworzenie t. zw. narodowego bloku środka w nowym parlamencie nie może być mowy, gdyż w łonie partji, która miałaby utworzyć wspomniany blok, istnieje duża rozbieżność. (PAT.)

**„DEUTSCHE BODENBANK“
ZASTANOWIŁ WYPŁATY.**

Wiedeń. 13 maja. Deutsche Bodenbank, który od pewnego czasu popadł w trudności płatnicze, zamknął dziś swoje biura i zastanowił wypłaty. Powodem trudności była spekulacja walutowa, która skutkiem wzrostu franka zakończyła się niepowodzeniem. (PAT.)

PRZESILENIE RZĄDOWE W SHS.

Belgrad. 13 maja. Ponieważ rokowania celem utworzenia rządu koncentrycznego rozbiły się, w kołach politycznych liczą się z możliwością przyjścia do władzy Pasicza i Pribicewicza, którzy mieliby przeprowadzić wybory do Skupczyny. W takim razie Skupczyna byłaby zwołana na posiedzenie z końcem maja. Na posiedzeniu tem nastąpiłoby rozwiązanie i rozpisanie nowych wyborów na dzień 17 sierpnia. (PAT.)

WYNIKI WYBORÓW W JAPONJI.

London. 13 maja. Jak donoszą z Tokio, według dotychczasowych danych o ostatnich wyborach do parlamentu, stronnictwa opozycyjne uzyskały 133 mandatów, rządowe 53, niezależne 96. Wobec takich rezultatów wyborów, rząd Kiyoury podał się do dymisji. Jak przypuszczają, cesarz powierzy wicehrabiemu Kato misję utworzenia nowego gabinetu. (PAT.)

**JUBILEUSZ KS. KARDYNAŁA
MERCIER.**

Bruksela. 13 maja. W obecności pary królewskiej, członków rządu, dyplomacji i episkopatu, odbyła się wczoraj w Malines uroczystość jubileuszowa ks. kardynała Mercier. Delegacja polska złożyła jubilatowi wspaniałą adres hołdowniczy, przyczem przemówienia wygłosił Adam Zamoyński i biskup ks. Godlewski. Osobny adres złożył prezes Akademii Umiejętności prof. Kazimierz Morawski. Kardynał Mercier dziękując delegacji podkreślił ze wzruszeniem fakt, że Polska pomimo oddalenia i trudności komunikacyjnych wzięła tak liczny udział w obchodzie. Delegacja polska wraz z przedstawicielami kolonii polskiej będzie przyjęta przez kardynała na specjalnej audyencji, w obecności posła Rzeczypospolitej w Brukseli. (PAT.)

GEN. HALLER WE FRANCJI.

Paryż. 13 maja. W Le Bourget szef sztabu generalnego gen. St. Haller odbył dziś rano inspekcję francuskiego lotnictwa wojennego i cywilnego. — Podczas pobytu w Le Bourget, przed generałem Hallerem demonstrowano wiele typów aparatów lotniczych. Gen. Haller przyjęty był w 34 pułku lotniczym przez dowódcę, pułkownika sztabu, komendanta służby lotniczej p. Casse, szefa centrali sanitarniej dra Caseau, oraz przez komendanta parku lotniczego Renvoise. Na zakończenie lotnicy francuscy wykonali szereg ewolucyj powietrznych. (PAT.)

Wspaniała komedia 6 aktowa p. t.

W SIÓDMYM NIEBIEz artystami-komikami **PAT i PATACHON** w gł. roli.
Jeszcze tylko krótki czas w kinie „LEW“.**Głosy prasy polskiej o rezultacie wyborów
francuskich.**

Warszawa. 13 maja. W związku z wynikiem wyborów we Francji „Kurier Polski“ pisze: Nikt w Europie nie przypuszcza, aby przesunięcie na lewo we Francji wywołało zasadniczą zmianę w jej zagranicznej polityce. Jednym ze skutków wyborów francuskich będzie zachwianie nacjonalistów niemieckich w oporze przeciw sprawozdaniu

rzeczoznawców, „Rzplta“ tłumaczy klęskę prawicy we Francji długotrwałym spadkiem franka, drożyzną i obciążeniem podatkowym. Nie przypuszcza zmian w zakresie polityki zagranicznej. „Kurier Por.“ podkreśla, że wśród wybranych znajduje się Herriot, który niedawno podpisał się publicznie na akcie protestu przeciw Polsce. (AW).

Ostateczne zamknięcie rachunków PKKP.

Warszawa. (Tel. wł.) 13 maja. PKKP. sporadziło w tych dniach ostateczne zestawienie stanu rachunków tej instytucji, obejmujące okres od 20 do 27 kwietnia. Ze stanu tego oraz dołączonych aneksów wynika, że zapas walut w okresie tym uległ dalszemu zwiększeniu o 1,058.479 dolarów co stanowi około 5,500.000 złp. Ogólny zapas walut brutto wykazuje się kwotą 130,267.00 złp., zapas zaś netto 11,940.000 złp. PKKP. od czasu swego istnienia nie posiadała tak wielkiej ilości obcych walut. Zaznaczyć należy, że do zapasów netto nie wliczono kwoty 7,967.000 złp. pozostającej na rachunku ministerstwa skarbu, jako wpływ z tytułu sprzedanych obligacji 6 proc. premjowej pożyczki dolarowej. O sumę tę należy powiększyć zapas netto

Cały powyższy zapas walut przyjęty został — w myśl umowy z rządem — przez Bank Polski. Instytucja ta posiada poza temi walutami, waluty uzyskane ze sprzedaży akcji Banku.

Portfel wekslowy PKKP. w wspomnianym terminie powiększył się o 6,287.000 złp., wyraża się więc sumą 110.747.000 złp. Wynika z tego, że PKKP. do ostatniej chwili dbała o zaspokojenie w możliwie największych rozmiarach coraz bardziej zwiększającego się zapotrzebowania kredytu. Marowy portfel wyraża się kwotą Mk 35,830.000. Stan pożyczek terminowych, towarowych i otwartego kredytu uległ zmniejszeniu o 5,700.000 złp. co tłumaczy się przejściem tej instytucji w stan likwidacji.

Ulgi kolejowe dla przejazdów grupowych.

Warszawa. 13 maja. Ministerstwo kolei żelaznych, uznając potrzebę udostępnienia przejazdów grupowych bądź to w celach religijnych, bądź kulturalno - oświatowych, sportowych lub krajoznawczych, wprowadziło w życie z dniem 1. maja specjalną taryfę ulgową, która w tych wypadkach obniży wydatnie koszt podróży koleją. W myśl tej taryfy uczestnik pielgrzymki, zjazdu itd. płaci za przejazd taryfę osobową o jedną klasę niżej tj. zamiast 3-ciej klasy 4-tą, zamiast 2-giej 3-cią, zamiast pierwszej drugą. Większe grupy, złożone z kilkuset osób mogą otrzymać umyślny pociąg, w którym płacą również bilety ulgowe, co najmniej wszakże 500 biletów klasy 4-tej za pociąg. Jako konieczny warunek uzyskania ulg ustanowiono minimalną liczbę osób na 30, oraz minimalną odległość przejazdu na 30 km. a w tych wypadkach, gdy z różnych powodów uczestnicy jazdy nie mogą się łączyć w grupy i do miejsc zjazdu udają się pojedynczo, wskutek czego nie mogą

korzystać z ulg w podróży, taryfa przewiduje zastosowanie ulgi w podwójnej wysokości drogi powrotnej — (Połowa taryfy klasy czwartej w trzeciej, połowa trzeciej w drugiej i połowa drugiej w pierwszej), przy wyjeździe z punktu zbornego nawet do różnych stacji grupami stanowiącymi co najmniej 30 osób i jadącymi co najmniej 20 km. W celu uzyskania ulgi komitet zarządzający pielgrzymką itd. winien zwrócić się przynajmniej na 7 dni przed pisemnie do dyrekcji kolejowej, w której obrębie leży stacja rozpoczęcia podróży względnie stacja, przy której odbywa się dany zjazd itp. W zgłoszeniu powinien być wskazany cel podróży, data zamierzonego przejazdu, dokładna marszruta oraz ilość uczestników podróży. Na podstawie otrzymanego zgłoszenia ustali dyrekcja kolejowa szczegółowe warunki przejazdu tak, że w tym wypadku odpada zupełnie potrzeba zwracania się do ministerstwa kolei. (PAT.)

Z komisji senackich.

Warszawa. 13 maja. Połączone komisje senackie prawnicza i gospodarstwa społecznego ukończyły dziś dyskusję nad projektem ustawy o pocście, telegrafii i telefonii, przyczem przyjęto całą ustawę z szeregiem zmian, z wyjątkiem art. 46, który pozostawiono do uzgodnienia z komisją administracyjną. Między innymi w art. 10 ustawy, traktującej o wolności koncesji, wprowadzono zmianę w myśl której wolność tej koncesji zachowano przy przeprowadzaniu kabli telegrafu i telefonu przez wodę lub przez drogę publiczną z zastrzeżeniem zachowania odpowiednich przepisów techni-

cznych. Co do ustawy w sprawie umów sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości na terenie b. zaboru rosyjskiego wobec oświadczenia referenta sen. Jackowskiego oraz obecnego na posiedzeniu przedstawiciela ministerstwa spraw wojskowych, komisja prawnicza Senatu uchwaliła przedłożyć na plenum wniosek o zapowiedzeniu zmian Sejmowi.

Ponadto ukończyły połączone komisje obrady nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Całą ustawę przyjęto z szeregiem poprawek, które będą przedmiotem obrad jutrzejszego posiedzenia Senatu. (PAT.)

**WIZYTA ESKADRY FRANCUSKIEJ
W GDYNI.**

Gdańsk. 13 maja. Wedle wiadomości z Kopenhagi do Gdyni przybędzie eskadra 4-ech kontrtorpedowców francuskich pod dowództwem kapitana regaty Martina. Kontrtorpedowce udadzą się następnie do Libawy, Rygi, Rewla, Sztokholmu i Chrystianji. (PAT.)

**KATASTROFA AEROPLANOWA
W WARSZAWIE.**

Warszawa. 13 maja. Dziś o godz. 15 na polu Mokotowskim za wzięciem karnem spadł aeroplan typu francuskiego. Pilot Zygmunt Cherniak ciężko ranny zmarł w 15 minut po przewiezieniu go do szpitala ujazdowskiego. Aparat rozbity. Zmarły pilot przez cały czas wojny walczył jako pilot wojskowy na froncie. Był kawalerem „Krzyża Walki z Czerwonymi“. Liczył lat 27. (AW).

**SPRAWA OBNIŻENIA PŁAC
W PRZEMYSLE ŚLĄSKIM.**

Katowice. 13 maja. 12 bm. popołudniu odbyły się tu rokowania w sprawie proponowanej przez związek pracodawców obniżki płac w tutejszym t. zw. ciężkim przemyśle. Postanowiono wprowadzić obniżkę płac, dodając do stawek proponowanych przez pracodawców mniej więcej 20 proc. dla przedsiębiorstw w rewirze centralnym i 15 proc. dla innych przedsiębiorstw. Oznaczałoby to zatem obniżenie płac o mniej więcej 17 proc. dla robotników pracujących w przedsiębiorstwach rewiru centralnego, a 22 proc. dla zatrudnionych w innych rewirach ciężkiego przemysłu. W związku z tem od była się 13 bm. konferencja Górnośląskiej Konwencji Węglowej, która postanowiła od 30. bm. zmniejszyć obowiązującą od 12 bm. 20 proc. podwyżkę cen węgla.

**KTO JEST PRZYCZYNĄ DRO-
ŻYZNY?**

Warszawa. 13 maja. Ustalono, że dla szeregu produktów, jak pieczywo, słodkizna, kielbasa, drożyzna jest wynikiem zwiększenia się zysku pośredników i przemysłu przetwórczego. Tak np. stosunek cen hurtowych trzody chlewnej do mięsa wieprzowego i kielbasy wynosił przed wojną 100:120:125, obecnie wynosi 100:145:180. (AW).

PRZEDWCZESNY WYBUCH NABOJU.

Toruń. 13 maja. Podczas ostrego strzelania 15 p. a. p. w czasie dzisiejszej inspekcji, dokonanej przez ministra Sikorskiego, nastąpiła przedczesna eksplozja naboju, wskutek której ranionych zostało trzech żołnierzy, z tych dwóch ciężko. W godzinach popołudniowych odwiedził minister Sikorski w towarzystwie inspektora armii generała dywizji Skierskiego i dowódcy O. K. VIII, generała dywizji Hubscha rannych żołnierzy w szpitalu. Nie grozi im żadne niebezpieczeństwo. (PAT.)

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Oświadczenie.

Wobec niecnego oszczerstwa rzuconego na mnie (płatny agitator) na wiecu nauczycielskim w Drohobyczu dnia 8. maja br. pociągam p. Mateusza Melnarowicza, nauczyciela w szkole męskiej w Drohobyczu do odpowiedzialności sądowo-karnej.

A. Lubin L'Etanche.

Borysław, dnia 13. maja 1924.

2576n

Nieutulni w żalu po stracie najdroższego męża i ojca tą drogą szlemy serdeczne „Bóg zapłać“ wszystkim, co w ciężkich dniach smutku i żałoby nieśli nam słowa otuchy i pociechy i szczeremi objawami współczucia koiili nasz ból i żal. W szczególności wyrażamy najgłębszą podziękę JWP. Dr. Marischlerowi za troskliwą lekarską opiekę. Serdecznie dziękujemy za udział w pogrzebie Najprzewielebniejszemu Duchowienstwu, a to: Ks. przeorowi Łobosiowi, Ks. Szadowskiemu, również Ks. Drowi Kostelnykowi i Ks. Dr. Łabie za bezinteresowne wzięcie udziału, jak niemniej wszystkim krewnym i znajomym, co oddali ostatnią przysługę **Sp. Piotrowi Kołowskiemu** towarzysząc mu w drodze do przystanku, skąd się odjeżdża w lepsze światy. p2572 **Wdowa i dzieci.**

46) Jak odbudowano Polskę?

Część trzecia (1914—1917).

(Ciąg dalszy).

Z zajęciem ziem polskich przez armie państw centralnych położenie się zmieniło. Niebezpieczeństwo jakiegos fałszywego kroku Rosji w sprawie polskiej znacznie się zmniejszyło. Natomiast wzrosło znacznie niebezpieczeństwo osobnego pokoju między Rosją a Niemcami. Zbliżała je i sytuacja wojenna Rosji, pobitej przez nieprzyjaciela i znaczny upadek zapału w społeczeństwie rosyjskiem, zmęczonem już wojną i wzmocnieniem się ogromne wpływow Niemców, zarówno w rządzie, jak na dworze cesarskim. Znalazły one sobie między innymi oryginalnego, ale nie dającego się lekceważyć agenta w osobie Rasputina.

To niebezpieczeństwo mogło wzrosnąć na skutek zachowania się Polaków w Warszawie, manifestacji przeciw Rosji na rzecz państw centralnych. Dodać trzeba, że w samej Rosji kółka tzw. „niepodległościowe“, które myślały o Polsce podległej właściwie Niemcom, nabrały śmiałości, zaczęły głośno manifestować swoje stanowisko. Rząd zaś rosyjski w tej sprawie zachowywał się bardzo liberalnie, nie przeszkadzał im w manifestowaniu ich „niepodległości“. Widoczne było, że te manifestacje są dla niego raczej pożądane.

Widzieliśmy potrzebę wejścia w działalność na nowe drogi, bacząc wszakże nieustannie na to, żeby swym postępowaniem nie pomódz do pokoju między Rosją a Niemcami.

VI. Po zajęciu Warszawy przez Niemców.

Kiedy Niemcy zajęli Warszawę, kiedy potem armia rosyjska szybko się cofnęła i front wschodni stanął na linii odpowiadającej mniej więcej granicy drugiego rozbioru Polski — cały obszar narodowy polski, całe terytorium przysługujące państwu, jak je sobie przedstawialiśmy, znalazło się pod okupacją państw centralnych.

W krótkim czasie stało się jasnym, że ten front niema widoków przesunięcia się z powrotem na zachód, że armia rosyjska nie jest dość silna, ażeby nieprzyjaciela zmusić do cofnięcia się. Uwolnić Polskę od Niemców mogło już

tylko wielkie zwycięstwo państw zachodnich.

Samo cofanie się armii rosyjskiej odbyło się w taki sposób, jakgdyby nigdy nie miała ona zamiaru do Polski wracać. Nie wiem dotychczas, kto był autorem owego fantastycznego, niedorzecznego pomysłu, ażeby cofając się zostawiać nieprzyjacielowi kraj niezamieszkały, zmuszać ludność do uchodzenia razem z wojskiem, próbować zamienić w pustkę olbrzymią połąkę gęsto zaludnionego kraju, posiadającą co najmniej osiem milionów mieszkańców.

Jeżeli to były reminiscencje taktyki rosyjskiej z czasów napoleońskich, to przecie ludzie, mający cokolwiek sensu w głowie, powinni byli zdawać sobie sprawę z różnicy warunków czasu i miejsca. Można było pozwolić sobie na to w kraju dość pierwotnym, słabo zaludnionym, i mogło to mieć jakiś cel w czasach, kiedy armie polegały na furaku, zdobywanym na miejscu, u ludności kraju.

Z góry też musiało być wiadome, że z chwilą kiedy dało się armii rozkaz cofania się w podobny sposób, kończył się ten piękny w dziejach armii rosyjskiej na naszej ziemi okres, kiedy pod wpływem odezwy naczelnego wodza i jego surowych w tym względzie rozporządzeń, szanowała ona mienie ludności, jak żadna inna. Niszczenie mienia i grabież stały się w tym odwrócić regułą.

Odwrót ten miał wyraźne znamiona akcji przeciwpolskiej i niesłychanie ochłodził nasze społeczeństwo względem Rosji.

Zastanawiając się nad źródłami tego postępowania, które pod względem wojakowem niczem się nie dawało uzasadnić, trudno było się opędzić myśli, że była to robota polityczna. Te sfery w Rosji, które od początku wojny pracowały nad wykopaniem przepaści między Polską a Rosją i rzucając Rosji z powrotem w objęcia Niemiec, zdołały tym razem przemycić akcję na wielką skalę, której skutek zapowiadał się jako niezawodny. Chodziło o to, żeby dokonał odwrótu w podobny sposób, ułatwić Niemcom wejście do Polski w roli zbawców i przygotować im jaknajlepsze przyjęcie. Po tem pozostałby już fakt niezbity, że Polacy przeszli do obywatelskiej niepodległości. Czas zatem już zawrzeć pokój i zabrać się do nich wspólnie z Niemcami.

Robota w tym kierunku od początku wojny była tak konsekwentna, składało się na nią tyle zgodnych ze sobą posunięć, to zaś ostatnie tak z poprzednie-

mi harmonizowało, że trudno je było inaczej tłumaczyć.

Nasuwało się pytanie, dlaczego naczelnym wodzą, który miał inną linię w stosunku do Polaków, podobny sposób postępowania zaaprobował.

Tu trzeba szukać wyjaśnienia w charakterze wielkiego księcia Mikołaja, jako naczelnego wodza. Miał on na tem stanowisku, jak twierdzili pracujący z nim wojskowi, duże zalety i duże wady. Był przywiązany do spraw zwycięstwa nad Niemcami, miał silną wolę, umiał rozkazywać, utrzymywał bardzo surową dyscyplinę, wreszcie posiadał wykształcenie wojskowe. Jednakże dlatego właśnie, że miał wykształcenie wojskowe, zanadto polegał na swoim zdaniu, zbyt lekceważył zdanie innych, których wykształcenie było o wiele większe i którzy bez porównania głębiej od niego przemysłili rzeczy wojskowe. Był przytem niemałym fantazystą. Powiada, że upór jego co do sposobu prowadzenia wojny wyrządził wiele szkody.

Ci sami wojskowi twierdzili, że lepiej im było pracować z cesarzem, który wkrótce po odwrócie objął zwierzchnie dowództwo, manifestując tem swoją nie złą wolę prowadzenia wojny w dalszym ciągu. Ten, nie mając wykształcenia wojskowego, nie znając się w swem przekonaniu na strategii, w rzeczach sposobu prowadzenia wojny oddawał decyzję ludziom kompetentnym.

Otóż takim ludziom, jak w książce, bardzo łatwo czasem podsunąć najdziwniejszy pomysł, a oni, uznawszy go za swój, gotowi są trzymać się go z niedającym się przełamać uporem. Tak niezawodnie było i z owym pomysłem zostawienia nieprzyjacielowi pustego kraju, pomysłem podsunieciem w chwili, kiedy wódz, wytracony z równowagi wielkim niepowodzeniem, utracił zdolność panowania nad sobą.

Na tej operacji i armia rosyjska, jako taka, wiele straciła. Odwrót jej wprawdzie nie był derutą, ale byłby się odbył w o wiele większym porządku, gdyby drogi nie były dozapychane ewakuowaną ludnością i gdyby wojsko nie zajmowało się ewakuowaniem na swój sposób mienia ludzkiego.

W myśli prawa społecznego, według którego powodzenie jest najlepszym środkiem zyskiwania przyjaciół, Rosja po odwrócie, zwłaszcza takim, straciła sporo zwolenników w naszym kraju. Ci sami, którzy bardzo wrogo byli nastrojeni przeciw Niemcom i Austrii w chwili, gdy armia rosyjska podchodziła

pod Kraków, obecnie, gdy armie państw centralnych zajęły całą Polskę, przedzierzgnęli się nagie w ich mniej lub więcej gorących stronników. Widziało się to nawet u wielu Polaków przebywających w Rosji.

Mieliśmy bardzo wiele podczas tej wojny ludzi, którzy nie myśleli ani na chwilę o wolnej Polsce, tylko o tem pod którym panem wypadnie służyć i którego łaski sobie zaskarbić. Takich ludzi nie brak nigdy i nigdzie, jeno narody wychowane w niewoli mają ich wyjątkowo dużą ilość.

Wielu w owej chwili uważało wojnę za skończoną i zwycięstwo państw centralnych za nieodwołalne. Czekali tylko, rychło Niemcy dadzą coup de grace państwu zachodnim. Widziałem wówczas ludzi, głęboko rozumiejących niebezpieczeństwo niemieckie, którzy potracili głowy i za fakt już uważali nową klęskę Polski.

Jednakże, znając cokolwiek Europę i położenie międzynarodowe, jakie się wytworzyło w ostatnich dziesięcioleciach, wiedziałem z jednej strony, jak wielkie są środki państw zachodnich, pomimo ich do tej wojny nieprzygotowania, z drugiej rozumiałem, że nie pogoda się one łatwo ze zwycięstwem Niemiec i z ich zapanowaniem nad współczesnym światem. Miałem silną wiarę w ich upór w obronie swego bytu i swej pozycji w świecie, i byłem przekonany, że przy dość silnym uporze zwycięstwo do nich należy. Wobec zaś wielkiej dojrzałości tych narodów, uporu należało oczekiwać. Tylko było widoczne, że na zwycięstwo, o ile przyjdzie, długo wypadnie czekać i trzeba będzie umieć w należytej postawie wytrwać. Trzeba i nam się zdobyć na upór.

Muszę stwierdzić, że tę wiarę, ten pogląd na państwa zachodnie dzielili ze mną w zupełności moi towarzysze pracy i żeśmy znaleźli silne podtrzymanie ogółu polskiego zarówno w Królestwie, jak tembardziej w zaborze pruskim. W Galicji wówczas Austria i żydzi galicyjscy zafatwiali swe rachunki z Polakami za czas okupacji rosyjskiej.

Zmienione położenie wymagało nowych dróg działania, na co zresztą byliśmy przygotowani.

Nie opuszczając terenu rosyjskiego, trzeba było środków ciężkości naszego działania przenieść na zachód.

(C. d. n.)

Roman Dmowski.

WŁADYSŁAW KOZICKI.

4)

Dramat uduchowionej miłości.

(Rzecz o „Żonie Hassana Agi“.

Milana Ogrizović'a, wygłoszona na „Wieczorze dyskusyjnym“ w dniu 5. maja 1924).

(Dokończenie.)

Te dwie siły sprrowadzają także ostateczną katastrofę. Jadąc jako narzeczona w korowodzie weselnym Kadiego obok zamku Hassana, Aginica wstępuje do jego domu, aby pożegnać się z dziećmi, a także, choć tego sama nie chce przyznać przed sobą, aby po raz ostatni zobaczyć męża. I wtedy wszystko się wyjaśnia. Oboje zrozumieli narzeczcie, że tylko oni są dla siebie przeznaczeni, że rozłączyć się nie potrafią. Padają sobie w ramiona, lecz ona wtedy umiera. Dlaczego? pękło jej serce? Czy prostru z nadmiaru wzruszenia? Tak mogłoby być w życiu, lecz tak nie może być w dramacie. Bo dramat ma logikę i konstrukcję znacznie ściślejszą, niż życie. Jedno tylko wyjaśnienie jest możliwe: Hassanaginica umiera, bo nie może przeżyć poczucia hańby, jaką ściągają na siebie i na swój ród szlachecki przez złamanie słowa nowemu oblubiencowi, przez ukorzenie się przed tym, który ją wypędził, jak niewolnicę. Hańby zaś tej uniknąć nie może, bo nie ma siły rozstać się na zawsze z Agą. A więc „sewdah“ miłość ją zabiła, jak stwierdza Aga w końcowych słowach dramatu. I dlatego pękło to serce, które usiłowało, lecz nie zdołało być z kamienia.

W ten sposób reprezentantem transcendentalizmu w miłości jest tylko sam Hassan Aga, nie jego żona. Tylko dla niego miłość jest żywiołem, ponad który nie masz większej potęgi, jedynym sensem i racją bytu człowieka i świata. U niej miłość musi kapitulować przed rozmaitemi powagami życia: przed prawem i zwyczajem, przed dziećmi i przed rodową dumą.

Dla uchwycenia centralnego problemu dramatu Ogrizović'a zasadnicze znaczenie ma rozmowa Agi z żoną w pierwszym akcie, a w szczególności następujące jej ustępy (cytuje według tłumaczenia własnego z przekładu niemieckiego):

Gdybyś kochała tak, jak ja, niewiasto, Z oddali byłby głos mojego serca Przywołał ciebie. Czemuś nie słyszała? Gdybyś przynajmniej teraz była wyszła Na nie spotkanie, teraz, tu do bramy! Lecz tyś zbyt dumna.. Masz serce z kamienia.

Aginica: Dość miałeś posłów! Jeden [tylko przyszedł...]

Hassan: Nie, nie, po miłość posyłać nie [można.]

Sami przychodzą ci, którzy kochają. Gdybyś ty chciała tylko przyjść ma [żono,

Byłbym to odczuł i nie czekał dłużej.

A potem:

Aginica: Jest-że ma miłość czemś jeszcze dla ciebie?

Hassan: Nie, nie, to nie jest tylko zwykła miłość [kła miłość]

Nie, to coś więcej, coś wyższego znaczenia, [nie,

Coś, jakby z raju, jak z innego świata, Gdzie nie kobietą mi będziesz, lecz siostrą... [siostrą...]

Raz o północy z łóżem mię wynieśli Poprzed mój namlot. Spoglądałem w [gwiazdy.

Nie wiem, czym czuwał, czyli mi się [śniło,

Lecz wtędy ujrzał owo nowe życie, Gdzie jako siostra szłaś przy moim [boku,

Ze mną bez reszty w jeden byt stopio- [na...]

Wtędy to trzeba ci było przyjść do [innie,

Ot, w tej zasłonie... Aleś ty nie przyszła. Wtędy zrozumiał, że stracił twą mi- [łość.

I wreszcie:

Czekałem ciebie, Ta myśl ploszyła sen. Tęskniłem bar- [dzo,

Gdybyś ty przyszła była w one noce, Kiedym samotny leżał na posłaniu, Gdy wkoło lasy oddychały ciszą, A wśród milczenia tylko jasne gwiazdy Z wysoka nocną swą straż odbywały... Lecz tyś nie przyszła — kamienne masz [serce.

Mamy tu więc jasno sformułowaną nawskróś spirytualną koncepcję miłości. Występuje tu nietylko wiara w możliwość telepatycznego komunikowania się dusz kochanków na odległość, ale przede wszystkim wiara, że zupełne zaspokojenie tęsknoty miłosnej jest możliwe dopiero po śmierci, gdyż wtedy dopiero dusze kochanków, wolne już od przeskody, ciała, stopią się bez reszty w jeden jedyny byt. Mamy tu podany raz jeszcze odwieczny mit ludzkości o istnieniu ludzkich, przeznaczonych dla siebie i dążących do zjednoczenia, ten mit, który, wystąpiwszy po raz pierwszy w

„Uczcie“ Platona i utrzymawszy się przez wieki, szczególnej intensywności nabrał w romantyzmie, pozostawiając między innymi ślad na Mickiewicowskich „Dziadach“, a którego czar odświeżył się w nastrojonej spirytualistycznie dzisiejszej epoce powojennej.

Miłość Hassana Agi jest miłością, idącą poza grób i ponad pieć.

„Sewdah“ wypełnia ten dramat po brzegi. Jest to dramat miłości, tak samo jak jest nim „Romeo i Julia“, jak jest nim, w innym sensie Otello. U Shakespear'a jednak miłość, jeśli nie jest wyłączenie zmysłowa, to w każdym razie trzyma się okręgu ziemi.

Ludzie z dramatu Ogrizović'a przypominają bardzo ludzi Knuta Hamsuna. Mamy tu ten sam dziewiczny wstyd miłości przed ujawnieniem się na zewnątrz, a z drugiej strony te same spontaniczne jej wybuchy, to samo samoudręczanie się i przekorne szydzenie z przedmiotu miłości, tę samą wreszcie bezbrzeżność miłosnej tęsknoty. Taką jest w „Panie“ miłość porucznika Glahna i Edwardy, taką miłość Wiktorji i owego syna młynarza Janka, który potem stał się sławnym poetą.

Lecz i ta, tak fascynująca miłość Hamsunowska, nie przekracza granic ziemskiej rzeczywistości. Natomiast u Ogrizović'a śnieżno-biały labędź miłosnej tęsknoty płynie po falach wieczności.

Takie właśnie pojęcie miłości stanowi największy czar jego dramatu i nadaje mu niepospolitą wartość.

K O N I E C.

WRAŻENIA Z PODRÓŻY
MUZYCZNEJ DO WARSZAWY.

IV.

Mazurki Karola
Szymanowskiego.

Lwów, 9 maja 1924.

Szymanowski osiągnął swój opus 50! Jestto seria mazurków, zupełnie niepodobnych do mazurków Chopin'a, ani co do stylu, ani co do środków. Wykonał je po raz pierwszy w Warszawie znakomity pianista Zbigniew Drzewiecki, którego Lwów nie poznał jeszcze dokładnie. Niestety nie mogłem już usłyszeć tego koncertu; rekompensatą jedynak było dla mnie wykonanie mazurków przez kompozytora w obecności kilku muzyków lwowskich, i to wykonanie kilkakrotne. Gdy seria wzrośnie, ukażą się mazurki tam, gdzie są wydawane wszystkie dzieła naszego kompozytora, tj. w „Universal-Edition“. Zawiedzie się ten, kto przypuszcza, że mazurki Szymanowskiego są muzyką tańczoną lub stylizowaniem tańca. Byłoby to tylko poruszanie się utartymi szlakami, które już do żadnego celu nie doprowadzą. Byłby to tylko „jeszcze jeden zeszyt mazurków“, nawet choćby jego wartość przewyższała wszystko, co chok Chopin'a stworzone w rytmie i formie mazurka w Polsce i poza nią. Chopin jest nie do naśladowania. Wobec tego nie można go naśladować, co nie znaczy, iżby należało zaniechać — jak to się obecnie dzieje — tworzenia mazurków. Ale w tem leży trudność niezmierną. Nic tak łatwo nie prowadzi do szablonu, jak forma taneczna — tak łatwa i tak trudna równocześnie. Ale jeśli kto, jak Szymanowski, tworzy sobie sam swoją formę dla swych treści, a przy tem prosto niezgodny jest do żadnego szablonu i naśladowania, ten może sobie pozwolić na swoje mazurki. Zapewne nie byłby to mazurek, gdyby w nim brakło charakterystycznej rytmiki, a prócz tego wielu innych elementów. Mazurki formalno-akademickie mogą pisać nie tylko Polacy. Znamy wiele nawet cennych skądinąd mazurków, pisanych przez kompozytorów innej narodowości, i to mazurków, naśladowujących do złudzenia polską rytmikę i melodykę, nawet „polską“ gamę, używaną w naszych melodjach ludowych. Są to jednak tylko mniej lub więcej wartościowe zabawki mazurkowe, ujęte w szablon. Dlatego właśnie tak szybko tracą swą świeżość. Jedne są lepsze, drugie są gorsze. Ale mazurki Szymanowskiego — to zupełnie inna sfera myśli. Są to dzieła, w których każdy takt jest emanacją duszy polskiej w jej czystych rasowych objawach dzieła skapanie w jakiejś przedziwnej djonizyjskiej ekstazie, gdy radośnie zapomnienie o świecie i jego złych i śmiesznych objawach tańczy w rytmie, zrodzonym na glebie ojczystej. To jakby oszołomienie ducha, a może i zmysłów, ale też i napawanie się głęboko w duszy tkwiącemu zadowoleniu, że znalazło się siebie samego na swej rodzinnej glebie, wśród swego ludu i mocnego zapachu ugorów, z których tyle czerpać można, odradzając się ustawicznie. Rytmu mazurkowe są tu tylko jakby refrenem, lub motywem przewodnim, zjawiającym się tam, gdzie treść o to prosi. Ale nawet niektóre zewnętrzne cechy melodyki ludowej znajdują wyraz w tych drogocennych perlach. Słyszymy chwilami wyraźnie cechy melodyki polhalańskiej, uważanej przez kompozytora zapewne słusznie za staropolską, cechy objawiające się także w starożytnych czy etnicznych tonacjach, dziś już nie używanych. Zartobliwie nazywa Szymanowski swe mazurki „podhalańskimi“. Tylko że trzeba wiedzieć o tem, aby dopatrzyć się źródła inspiracji. Kto o tem nie wie, ten słyszy tylko tętno polskiego ducha. W pierwszym słuchaniu wydają się mazurki czemś tajemniczym, jak wogóle wszystko, co Szymanowski tworzy. Zwolna opadają mgły niepewności, a zdumiony słuchacz dochodzi do przekonania, że są to w istocie bardzo proste... arcydzieła, pełne znowu tak wielkich różnic między sobą, iż nie dają się wza-

DZIŚ PREMIERA
KARCZMA NA ROZDROŻU

Wstrząsająca tragedia nieszczęśliwych, a kochających serc w 7 aktach podług słynnej powieści T. Konczińskiego.

jemnie razem zestawić. Natomiast nie dadzą się od siebie oderwać, tworząc jakby suite graną bez przerwy. Przypomina to forme słynnych „Valse nobles et sentimentales“ Ravela, gdzie nie można jednego ustępu — mimo oddzielenia — traktować z osobna. Ale jakaż wielka różnica w sile i głębi sentymentu i ekspresji rasowej! Sądząc z wrażenia, jakie mazurki Szymanowskiego wywarły na wdzięcznych słuchaczy, możemy być pewni, że pochod ich przez salę koncertową będzie tryumfalny. Wysoki zaś poziom i swoistość oryginalna muzycznej dykcji ich twórcy sprawia, że na szczęście nie ulegną one nigdy niebezpieczeństwu osłuchania. Zawsze będą pociągaly swą uroczą tajemniczością, swem „je ne sais quoi“ polskiego ducha.

Mazurki należą do bieżącego okresu twórczości Szymanowskiego, okresu, z którego poznaliśmy „Śpiewnie“.

„Rymy dziecięce“ (nie dla dzieci oczywiście!) i „Pieśni księżniczki“.

Ostatnie koncerty warszawskiej Filharmonji zapoznały nas z dziełami, należącymi do poprzedniego okresu, mało jeszcze znanego u nas, więcej może u obcych. Jego najpotężniejszym dziełem wydaje mi się być opera „Król Roger“ (polski tytuł „Pasterz“), z której arję jedną poznał Lwów w wykonaniu Pań St. Szymanowskiej. Do tegoż okresu należą obok „Mitów“, „Masek“, „Metop“, pieśni Muezzina i etiud fortepianowych dwa dzieła wielkich rozmiarów, mianowicie koncert skrzypcowy i III symfonia. Te ostatnie wraz z baletem z II aktu „Pasterza“ wykonała właśnie Filharmonja warszawska. I one to były celem naszej wycieczki do Warszawy.

O tych dziełach następnym razem.

Prof. Dr. Adolf Chybiński.

Roman Żelazowski.

Z powodu uroczystości 50-letniego jubileuszu artysty w Teatrze Wielkim we Lwowie.

Żelazowskiego widziałem po raz pierwszy w życiu w roli wojewody w „Mazepie“ Słowackiego. I to bynajmniej nie w Lwowie, ale w Stanisławowie, gdzie istniał przez kilka lat doskonały teatr pod dyrekcją najpierw znakomitego Łucjana Kwiecińskiego (niezrównanego Gucia w „Ślubach Panieńskich“ i bardzo dobrego Hamleta), a potem Antoniewskiego i Jaworskiego. Jako uczeń gimnazjum stanisławowskiego należałem do sławnych bywalców tego teatru, i to do tych najzagorzalszych którzy podczas każdej premiery szczerze wypełniali „stojący parter“. Jakaż radość zapanowała w naszym świątku młodych entuzjastów sztuki, gdy rozeszła się wieść, że zjeżdża na gościnny występ Modrzejewska z Żelazowskim i Hierowskim (ci-cem) i że będą grali w „Mazepie“! Była to świetna obsada, chyba jedna z najlepszych, jaką widziały teatry w Polsce. Amelię grała Modrzejewska, wojewodę Żelazowski, Zbigniewa Hierowski, Mazepę Wostrowski, który wówczas zaczął się dopiero wybić.

I oto chce zrzucenie losu, że po jakich trzydziestu latach wypadła mi uczęć 50-lecie pracy scenicznej Żelazowskiego, grającego tęże samą rolę wojewody w „Mazepie“!

Ileż się zmieniło od tego czasu! Wszyscy wybitniejsi partnerzy dzisiejszego jubilatka z owego stanisławowskiego przedstawienia „Mazepa“, nawet znacznie młodszy wiekiem, jak śp. Wostrowski, pounierali. Jeden Żelazowski został jako żywy symbol „arki przynierza pomiędzy dawnymi i młodymi laty“, pomiędzy heroicznym i romantycznym okresem teatru polskiego, a dzisiejszą jego fazą, w której epigonizm natura! zmu łamie się z nową formą przyszłości, znajdującą się jeszcze w embrjonalnym stanie. Został i jakby posiadał sekret wiecznej młodości, zachował całą siłę swego wielkiego talentu, całą dawną energię i zapał.

Oby żył jeszcze lat wiele dla własnej, tak dobrze zasłużonej sławy i dla chwały teatru polskiego, którego jest dziś jednym z najczcigodniejszych i najświetniejszych filarów!

Życie i działalność Żelazowskiego, to duża i naprawdę złotemi głoskami zapisana karta z dziejów sceny polskiej.

Ci wszyscy wielcy aktorzy, o których dziś, wie się tylko z tradycji, byli jego nauczycielami (w dosłownem lub przenośnem znaczeniu), albo współtowarzyszami pracy. Zachwycał się Królikowskim i podpatrywał tajemnicie jego potężnej sztuki tragicznej, podziwiał Żółkowskiego (zwłaszcza jako szambelana

w „Panu Jowińskim“) i Józefa Rychtera (przedewszystkiem jako czesnika w „Zemście“ i jako Jowińskiego), z Modrzejewską, w czasie, gdy jej portret malował jego brat stryjeczny Tadeusz Ajdukiewicz, wiódł długie dysputy na temat, jak należy pojmować rolę Romana.

Grywał na wszystkich scenach polskich z Antoniną Hoffmanową, Ludową Marcello, Aszpergerową, Nowakowską, Kwiecińską, Woleńską, Gostyńską, Stachowiczową, Cichocką, z Rapackim, Zboińskim, Zamojskim, Ładnowskim, Leszczyńskim, Benda, Wojdąłowiczem, Frenklem, Woleńskim, Kwiecińskim, Fiszszarem.

A gdy na firmamencie teatru polskiego pojawiły się nowe gwiazdy: Siemaszkowa, Siennicka, Wysocka, Solska, Roman, Solski, Kamiński, Feldman, Tarasiewicz i ci wszyscy młodszy, którym chlubi się dziś Warszawa, ogromny talent Żelazowskiego świecił dalej i świecił jako gwiazda pierwszej jasności.

Biograficzny zarys swej pracy scenicznej ułatwił sam Żelazowski, wydając (podobnie, jak to swego czasu uczynił Wincenty Rapacki) w r. 1921 swoje pamiętniki pt. „Pięćdziesiąt lat teatru polskiego“. Oto kilka dat z tej ciekawej książki, przemilęj dla szczerości, serdeczności i wielkiego ukochania sztuki, jakie biją z wszystkich jej kart.

Potomek szlacheckiej rodziny, w której rzeź 1846 roku dotkliwie poczyniła szczyby, jako mały chłopak przebywał przeważnie w końskiej stajni i me miał lepszych przyjaciół nad fernali. Dopiero w drugiej klasie gimnazjum tarnowskiego zwrócił na siebie uwagę kolegów i nauczyciela deklamacją „Alpuhary“. Powiedział mu wówczas profesor: „Ty albo źle skończysz, albo zostaniesz niezwykłym człowiekiem“. I nie pomylił się zacy pedagog. Żelazowski źle skończył, bo został wielkim aktorem. Gdy w prowincjonalnym wędrownym teatrze Łobajki zobaczył „Karpackich Górali“, przysiął sobie, że będzie aktorem i że będzie grał Antosia Rewizoreczka. Przeniósł się do gimnazjum krakowskiego, zyskał pewien rozgłos jako uczestnik rozmaitych przedstawień aniatorskich. To zwróciło na niego uwagę słynnego dyrektora teatru Stanisława Koźmiana, który zaangażował go z gażą 25 guldenów miesięcznie, podwyższoną wkrótce do 40 guldenów. Pierwszy występ jego odbył się 12 maja 1875 pod pseudonimem „Romana“ w jednoaktówce Artura Bartłsa „Goście“.

Żelazowski niema dość słów uznania dla wiedzy, smaku, artyzmu i zdolności

pedagogicznych Koźmiana i z dumą stale zaznacza, że pochodzi ze „szkoły krakowskiej“. Mimo to w Krakowie z początku niezbyt dobrze mu się wiedzie, to też zrażony tem przenosi się na scenę poznańską i tam, pod dyrekcją Karola Doroszyńskiego, zarówno w Poznaniu, jak też na gościnnych występach w ogródkowym teatryku Belle-Vue w Warszawie (1881) wybijają się na pierwszorzędnego aktora. Już jako głośny artysta przenosi się z powrotem do Krakowa, zaangażowany przez Józefa Rychtera (spólnika Koźmiana) i obejmując repertuar bohaterów: Karol Moor w „Zbójcach“, O. Marek (w „Konfederatach barskich“), Mortimer (w „Marji Stuart“), Uriel Akosta. Sławę rzeczywistą, wszechpolską, przynosi mu dopiero Strasz w znakomitych „Rozbitkach“ Błazińskiego, a potem Ludwik XI. w tragedji Delavigné'a.

Zaprzagnął wtedy grać Shakespeare'a. Na swój benefit wybrał Otella i — położył się w tej roli „na zbity łań“, zarówno z powodu przypadku (zbyt wielka dawka atropiny wskutek której wszystko widział podwójnie), jak też z powodu niedostatecznego jeszcze przygotowania. Nie zraziło go to jednak. Zaczął czytać, studjować, rozmyślać, pojechał do Wiednia, aby zobaczyć w Burgteatrze panią Wolter, Sonmenthal, Hartmana, Hollenfelsa i doprowadził do tego, że stał się najznakomitszym polskim Otellem.

Następna występy z Modrzejewską, której radom, rozmowom i przykładom Żelazowski — jak sam wyznaje — ogromnie dużo zawdzięcza, wieńczona zupełnem powodzeniem gościna wraz z całą trupą krakowską w Petersburgu, wreszcie w r. 1883 przeniesienie się wraz z żoną, również wybitną artystką dramatyczną, do Lwowa, gdzie pod dyrekcją Jana Dobrzańskiego (następcy Miłaszewskiego) teatr stał bardzo wysoko.

We Lwowie, jako filar repertuaru tragicznego i główny reżyser pozostał do śmierci Dobrzańskiego i później jeszcze za dyrekcji jego córki Celinji i Władysława Baracza. Za dyrekcji Gliksona przenosi się do Krakowa, jako kierownik artystyczny, lecz po kilku latach, wraca do Lwowa, gdzie z krótkimi przerwami, spowodowanemi pobytami w Łodzi i Warszawie, pozostaje aż do roku 1920. W ten sposób przynajmniej połowę swej kariery artystycznej spędził na deskach teatru lwowskiego, przetrwawszy po Barachu dyrekcje Szydłowskich i Przybylskiego, Szmidta, Bandrowskiego i Hellera, samego Hellera, Pawlikowskiego i znowu Hellera, wreszcie gdy miasto objęło teatr w wł. zarząd, sam został dyrektorem, które to stanowisko po roku ustąpił śp. Tarasiewiczowi, a sam przeżył się do Poznania, gdzie dotąd pozostaje jako kierownik artystyczny teatru, pracujący z wielkim pożytkiem dla rozwoju sztuki w tej dzielnicy Polski.

Chociaż więc Poznań już w marcu uczcił Żelazowskiego jubileuszem, dobrze zrobił Lwów, że postanowił osobno złożyć hołd wielkiemu artyście, bo jest on z naszym miastem najserdeczniejszemi węzłami związany, bo tu najdłużej pracował, tu utrwaliła się jego sława, stąd wyjeżdżał na gościnne występy do Pragi i wszystkich miast czeskich, oraz do Zagrzebia, a wreszcie (wraz z całym zespołem Hellera) do Wiednia i Paryża, święcąc wszędzie zasłużone tryumfy.

Gdyby wszystkie postacie, stworzone przez Żelazowskiego mogły równocześnie ucieleścić się i zebrać się na scenie w uroczystej rewji jubileuszowej, ujrzełybyśmy wspaniałe korowód ludzi heroicnych, o potężnych namiętnościach, najczęściej szlachetnych, a nieszczęśliwych, czasem złych i przewrotnych, ale zawsze, poza figurami z komedji, pięknem wielkości naznaczonych: Romeo, Otello, Hamlet, Makbet, Ryszard III., Woiewoda, Derwid, Horsztyński, O. Marek, Ludwik XI., Właściciel kuznie i cały szereg postaci z nowszego repertuaru francuskiego, Pietro Caruso, potem Strasz, Wacek i niezliczona ilość bohaterów z nowszych dramatów i komedji polskich, a wreszcie Prześławski w „Złotem Runie“ Przybyszewskiego i Samuel w „Sędziach“ Wyspiańskiego.

Główna, a nieoceniona cecha talentu Żelazowskiego jest hanowana siła, któ-

ra w momentach tragicznych zrywa tamy, wybucha potężną dynamiką głosu, ekspresją mimiki, gestu, szlachetnym patosem, a zresztą płynnie nurtem podziemnym, wywierając właśnie dzięki temu umiarowi i opanowaniu wrażenie sztuki wysokiej i pełnej inteligencji.

Ta właściwość sprawia, że Żelazowski, ostatni już dziś w Polsce aktor, który potrafi udźwignąć na swych barkach wielki repertuar klasyczny, równocześnie umie doskonale wcielić się w duchowo pogłębione postacie bohaterów dramatów modernistycznych.

Majowe odznaczenie artysty orderem „Polonia restituta” było tylko stwierdzeniem tej ogólnie uznanej prawdy, iż Roman Żelazowski sztuce polskiej dobrze się zasłużył.

Gdy dziś, czcigodny panie i dostojny artysto, i wów i Polska cała łączą się w wyrazach czci dla Ciebie, zechciej przyjąć i odemnie ten skromny hołd, jako od człowieka, który na wiele lat przedtem, zanim został krytykiem, był wielbicielem Twego wielkiego talentu i Twej szlachetnej, nie na codzienną miarę skrojonej duszy, w której słoneczny, wyidealizowany obraz Ojczyzny pierwsze zawsze zajmował miejsce.

Władysław Kozicki.

Frank szwajcarski i Złoty.

Kwestją najbardziej niepokojącą szeroki ogół w związku z wprowadzeniem w obieg złotego jest pytanie — dlaczego kurs złotego ma być wyższy od wartości franka szwajcarskiego, czy w nadaniu złotemu kursu wyższego od franka szwajcarskiego nie kryje się błąd podstawowy i czy państwo będzie mogło zapewnić złotemu trwale poziom teoretycznego kursu parytetowego.

Innymi słowy, czy nie należy się spodziewać w bliższej lub dalszej przyszłości obniżenia się złotego do poziomu franka szwajcarskiego.

Aby móc na te pytania odpowiedzieć, trzeba mieć wydobyc z wielkich doświadczeń ostatniego dziesięciolecia, fundamentalne prawa pieniądza. Prawa te, niewątpliwie już dawno znane, ale w ogniu przewrotów wielkiej wojny ponad wszelką wątpliwość wypróbowane, dadzą się mniej więcej w ten sposób wyrazić:

1) wartość pieniądza ma swe źródło w tem, że państwo nadało mu charakter środka płatniczego i dlatego, jak długo pieniądz ten charakter nosi, wartość jego nigdy nie może spaść do zera (por. rubel sowiecki i markę niemiecką);

2) państwo może zabezpieczyć znakowi pieniężnemu każdy dowolnie wysoki, ustawą (tj. wolą państwa) określony kurs, pod warunkiem, jeżeli ograniczy funkcję pieniądza do roli środka wymiany, a ilość będących w obiegu znaków zastosuje wyłącznie do potrzeb obrotu;

3) natomiast niemożliwą jest stabilizacja pieniądza, gdy się żąda od niego, aby był także towarem eksportowanym za granicę, celem pokrycia niedoboru bilansu płatniczego, bądź też by drukowany ponad potrzeby obrotu pokrywał deficyt budżetowy państwa.

Sens gospodarczy fundacji złotej pieniądza leży w tem, aby w niej nadawały pokrycie i możność każdorazowej wymiany na złoto te ilości znaków pieniężnych, które zostały wybite ponad potrzeby obrotu i mają na celu kompensować bądź aktualny deficyt bilansu płatniczego, bądź też kreowały udzielane państwu na pokrycie jego wydatków budżetowych.

Jasne jest, że zawieszenie obowiązku wymiany banknotów na złoto, odbiera fundacji złotej jej sens gospodarczy, ograniczając rolę skarba bankowego jedynie do efektu psychologicznego, którego nie można niedocenić, ale także i nie przeceniać.

Wszystkie zachwiania się parytetowego kursu biletów bankowych państw Starego i Nowego Świata mają swą ostateczną przyczynę w rozszerzeniu funkcji pieniądza na dziedzinę, której bezkarnie spełniać nie może.

Marysienka i Kopernik wyświetlają obecnie pierwszorzędnny film salonowy w 6 wielkich aktach p. t.

PROCES BANKIERA LAROQUE'a

Film francuski.

Dramat kryminalny.

Tak się ma rzecz i z frankiem szwajcarskim. Jego dysagio (7-8 proc. poniżej par) ma swą przyczynę nie w nieistniejącym zresztą prawie, iż w Europie powojennej waluta papierowa musi w mniejszym lub większym zakresie oddalać się od parytetu złotego, ale w fakcie, że Szwajcaria żyje obecnie w niemożliwych warunkach gospodarczych, wyrażających się biernością jej bilansu handlowego i płatniczego. Mimo wszelkich wysiłków Szwajcaria nie wywozi tyle do potrzeb dla pokrycia przywozu (r. 1922: przywóz 1.882 milj. franków, wywóz 1.687 milj. franków). Frank szwajcarski staje się zatem towarem eksportowanym, w zamian za przywożone do kraju towary. Musiał więc stracić na kursie (pomijam kwestję niedoboru budżetowego — w r. 1922 budżet był pokryty w 82 proc., gdyż rzecz ta wymagałaby przedstawienia operacji kredytowych rządu związkowego, co wyszłoby poza ramy artykułu).

Frank szwajcarski jest dziś zatem walutą ułomną i to z przyczyn, które nie muszą stanowić dla Polski precedensu. Moment, który wybrano dla wprowadzenia w obieg złotego i ilości towarzyszące procesowi samooświadczenia o tem, że złotemu przeznaczają się obecnie zupełnie świadomie jedynie rolę środka wymiany. Bilans handlowy Polski jest od dłuższego czasu czynny. Równowaga budżetu została osiągnięta. Co więcej — wzmocniłyśmy z okresu dewaluacji niezmiernie dziś popularne przekonanie, które ciąży nad polityką walutową obecnego Ministra Skarbu i tem więcej obowiązująć będzie jego następców, że nie wolno za żadną cenę drukować złotych ta cele skarbowe.

LISTY Z FRANCJI.

Przed wyborami.

(Od naszego specjaln. korespondenta).

Paryż, 8 maja.

Na wybory francuskie, odbyte 11-go bm., snop ciekawego światła rzuca poniższa korespondencja, pisana bezpośrednio przed wyborami.

Od wielkiego dnia 11 maja dzieją Francję zaledwie trzy dni. Agitacja wyborcza osiągnęła już swój punkt kulminacyjny, jakkolwiek wciąż jeszcze nie można mówić o „szale lub rozwydrzeniu” wyborczym. Mimo rekordowej ilości list wyborczych i zaprzęgnięcia do agitacji wszelkich środków nowoczesnej techniki propagandowej, na zewnątrz zainteresowanie opinii sprawą wyborów nie wydaje się zbyt wielkim.

Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, jak gdyby pewnego znaczenia wyborcy francuskiego, który wobec niezwykłego zalewu list wyborczych i kandydatów poddaje się jakby sceptycyzmowi. Po jakimś takim rozważeniu się jednak wrażenie to mija. Okazuje się, że zainteresowanie sprawą wyborów jest w rzeczywistości wielkie, tylko posiada charakter bardziej skupiony i nie uzewnętrzniający się jak dotąd w hałaśliwych manifestacjach. Wyborca francuski zafascynowany powodzią list i nazwisk zdążył obronić się przed sugestią odezwy wyborczej i zdał sobie sprawę z tego, że w gruncie rzeczy nie ma się czem zbytnio przejmować, ponieważ sytuacja jest bardzo jasna i wybór między poważnymi listami nie będzie trudny.

W rzeczywistości sytua ja jest aż nadto jasna: Wszelkie programy i zapowiedzi przedwyborcze obracają się przedewszystkiem około jednego „nieczystego” zagadnienia, odszkodowań nie-

ponieważ obowiązek wymiany biletów złotych na złoto obecnie nie istnieje i w myśl postanowień statutu Banku (art. 47) ma być wprowadzony w niedającej się przewidzieć przyszłości, zatem niezbędnym warunkiem utrzymania złotego na kursie parytetowym jest czynny bilans handlowy i ograniczenie emisji do granic zakreślonych potrzebami obrotu z wyłączeniem wszelkich celów skarbowych. Warunki te w danej chwili istnieją. Świadczy o tem obecna stabilizacja marki, pieniądza par excellence papierowego, oderwanego od jakiegokolwiek fundacji kruszcowej.

Przyszłość złotego zależy tylko od tego, czy te warunki się utrzymają i tu leży źródło ogromnej wagi, jaką ma dziś dla Polski czynny bilans handlowy.

W zagadnieniu czynnego bilansu handlowego dotykamy najważniejszego problemu współczesnej Polski. Ma to wrażenie, że i najtrudniejszego. Bo nie rozwiąże się go przez proste zniesienie zakazów eksportowych dla produktów rolniczych; wywołane ich podwyższeniem powiększenie kosztów produkcji może przynieść więcej szkody naszej zdolności eksportowej, niż pożytku. Podobnie zasada równowagi budżetowej i samotrzymanie się przedsiębiorstw państwowych nie może być rozwijana aż do... odebrania naszej produkcji zdolności konkurencyjnej z obcą wytwórczością.

W stopniu w jakim te wielkie zagadnienia będą rozwiązane, a sprzeczności usunięte — leży gwarancja utrzymania się kursu złotego.

(Gaz. bank.) Dr. Roman Korcys.

ty Ligi muszą być tak zmienione, aby zapewniły jej powszechny aurytet...

Wobec takich przeciwstawień, zerwanie polityczne masy wyborców francuskich nie byłoby trudne, gdyby przy wyborach odgrywały rolę wyłącznie względy na programy polityki zagranicznej. W rzeczywistości jednak tak nie jest. Jakkolwiek blok lewicowy w odezwach swych na pierwszy plan wysuwa również hasła polityki zagranicznej, to jednak rachuby wyborze tego bloku, zwłaszcza po ostatnich sukcesach Poincaré'go, opierają się na całkiem innym czynniku. Czynnikiem tym ma być niezadowolone ludności z powodu... wysokich podatków nałożonych przez rząd Poincaré'go.

Ostatnim argumentem wyborczym lewicy jest wskazywanie na przykład lewicowego rządu angielskiego Mac Donalda, który w ostatnim budżecie Anglii obniżył podatki... Kampania „podatkowa” bloku lewicowego posługująca się w ostatnich dniach nawet fałszywymi pamfletami ma być głównym taranem wymierzonym przez bloc de gauche przeciw blokowi narodowemu.

Czy i jak się powiedzie — okażą wybory.

Na koniec chciałbym zaznaczyć, że niezależnie od wszelkich rozważań na temat wyborów, zdaje się nie ulegać kwestji, jak mię zapewniano z kół miarodajnych, że bez względu na wybory zarówno niemieckie, jak i francuskie prace gabinetów w Paryżu, Londynie, Brukseli nad znalezieniem wspólnej platformy dla programu wykonania wskazań komisji Daves'a są intensywnie prowadzone, a ostatnia wizyta w Londynie premiera Theunisa i Hymansa wniosła nowy czynnik możliwości ustalenia wspólnego poglądu na tę sprawę.

Stanisław Strzetelski.

Zruchu wydawniczego

* Pani. Tego wykwiutnego miesięcznika dla dam, wydawanego przez znanego warszawskiego kupca Zmigrzydery, ukazał się nr. 3-4. Jest to okazały zeszyt, obejmujący przeszło 60 stron, a przedstawiający się istotnie okazem. Papier kredowy, druk czysty i wyraźny z starannym dobiernymi odmianami czcionek, gustowna kolorowa okładka według bardzo artystycznego projektu St. Rzeckiego, wewnątrz mnóstwo ilustracji z zakresu mody, sztuki i teatru. Tekst ogromnie urozmaicony, a zawsze lekki i w dobrym tonie zawiera wszystko, co szyciowna Warszawianka lub Małoczy też Wielkopolanka powinna wiedzieć, aby mogła dobrze się ubrać i prowadzić „inteligentną” rozmowę w salonie. A więc figlarna nowelka Makuszyńskiego, jeden jeszcze hymn pochwalny na cześć tegoż Kornela „Pieśni o ojczyźnie”, buduarowe wierszyki Ireny Tuwim, M. Pawlikowskiej, Jarosława Iwaszkiewicza, Bronisławy Ostrowskiej i innych, zawsze niemal z modnie zaniechanymi rymami, szkice krytyczne o obrazach Niny Aleksandrowicz i Zofii Stryjeńskiej, rozprawki Lorentowicza (o powieściach p. Melzer-Rutkowskiej) i Cezarego Jellenty (o dekoracjach ekspresjonistycznych). Ponadto bogaty dział sprawozdań, z książek, teatru, wystaw, odczytów i koncertów, artykuły o bafiakach, koronkach, pasach sukien, najświeższe wiadomości o modach z Paryża, Rzymu itd., wreszcie sport, estetycznie rodane arony, słowem: me'n Liebchen, was willst du noch mehr!

„Pani” stoi najzupełniej na poziomie podobnych wydawnictw zagranicznych jak „Femina” „Die Dame” itd. W. K.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NIEBYWAŁA OKAZJA.
MATERIE angielskie na ubrania płaszcze i kostiumy, poniżej cen fabrycznych.
IMPORT SUJNA n.2282
Lwów, Pańska 17 A, III p.

— Jak oświecano się w lokalu „Proświty“? Wesoło zabawiano się wczoraj w nocy w lokalu „Proświty“ przy ul. Zamarystynowskiej. Zebrało się kilka waście osób, pomiędzy którymi wywiązała się sprzeczka a wkrótce potem bójka. Posprzeczali się dwaj majstrowie, jeden ciesielski, Włodzimierz Pryma a drugi szewski, Michał Stećków i wnet poczęli się czubić w lokalu, przenieśli jednak szybko walkę na teren ulicy Ogrodniczej, gdzie do bójki włączyło się sporo innych osób. Powstała w ten sposób nieopisana awantura, ciosy padały na lewo i prawo, wreszcie fatalnie zakończyło się to „posiedzenie“ oświatowe dla cieśli Prymy, któremu jeden z przeciwników zadał cztery ciężkie rany nożem. Pryma padł na ziemię obficie brocząc. Jak okazało się, zranił go czołko w kręgosłup i w plecy towarzyszył go siekierze, Jan Mielnik, którego aresztowano.

— Ucieczka więźnia ze szpitala. Zarząd więzień zawiadomił policję, że z powszechnego szpitala uknął wczoraj wieczorem Stefan Kowalik, skazany na pięć lat ciężkiego więzienia. Jak się zdaje symulował on chorobę, aby dostać się do szpitala, skąd łatwiej już frunąć w świat, aniżeli z celi więziennej.

— Dwie wielkie obławy przeprowadziła w wczorajszych godzinach nocnych i południowych, Ekspozytura policyjno-słedcza pod sprawem i sprzęstem kierownictwem nadk. A. Kozakiewiczza. W rejonie komisariatu II. i III. obława podjęta została o północy i przeprowadziła rewizję mieszkań wszystkich dozorowanych złodziei oraz lustrację mieszkań dozorców, przyczem dwukrotnie w ciągu nocy przegladnęła wzgórze Wysokiego Zamku, Pohulanki i Snopkowa. Przytrzymano 15 podejrzanych osobników, którzy — jak później stwierdzono w centrali inwigilacyjnej — byli poszukiwani za rozmaite kolizje z paragrafem karnym. Druga obława ruszyła w godzinach południowych w kierunku Góry stracenia. Od strony lasu kłeparskiego zamknął teren wzgórze kom. Stecki z oddziałem konnym, z miasta podążała ku lasowi linja, złożona z 14 wywiadowców i 30 posterunkowych prowadzona przez kom. Strykowskiego i Dobrowolskiego. W ciągu trzech godzin zagarnięto 13 (fatalna cyfra!) podejrzanych osobników, których przystawiono do Ekspozytury celem sprawdzenia ich tożsamości i kart karnych. Między innymi wpadli w sieć Herman Herzel, Mojżesz Haustejn, Samuel Müller i Wolf Zwilling.

— Włamanie w pasażu Hausmanna. Wczorajszej nocy włamali się do pralni Dawida Gurewicza i skradli trzy pasy i kilka kostjumów — ogólnej wartości przeszło pół miljaru Mk.

— Upadek dziecka z I. p. na bruk. W rzeczywistości przy ul. Źródlanej, I. I. spadł trzyletni Bemio Rawer na bruk uliczny i doznał znacznych obrażeń na całym ciele. Opatrzył go Pogotowie Ratunkowe. Balaski ganku były mocno uszkodzone a gdy dziecko wychyliło się — pękły. Kamienica jest własnością Izraela Nassa.

— Znaczna kradzież. Przebywającemu w lokalu Banku Polskiego kupcowi Salomonowi Sobolowi skradł z kieszeni jakiś złodziej 8000 złp.

— Dwóch lekarzy ukarał magistrat grzywną 25—100 zł. za niezgłoszenie choroby zakaźnej w poprzednich tygodniach.

W Administracji naszej złożyli:

Dom Sierót Niepokalanego Poczęcia: Zamiast kwiatów na trumnę Sp. Marii Swiętokowskiej — Stachowiczowie 30 milj. mk.

Na kaplicę ks. arcyb. Błzdzewskiego: nieprzyjęte przez ks. prof. Opackiego 20 milj.

Na kaplicę „Orląt“ ku uczczeniu pamięci sp. syna Stanisława Kamberskiego — matka 10 milj.

Na T. S. L.: Dzieci szkolne z Kataryniec obok Komarna — dochód z przedstawienia w rocznicę Konstytucji 3-go Maja 10 milj. — Złożone na zebrawaniu przy obchodzie 3. Maja w Starem Siole przez p. Błzdzewskiego 41 milj. mk. i 1 złp.

Na II. Dom Techników: Skalkowscy 11 rata 9 milj.

Na dar Narodowy T. S. L.: zebrane wśród inteligencji na kopani w Rypnem powiat Dołna 12p.

Dla sierót po „Obrońcach Lwowa“: Urszula Lesówna — Bolechów 12p. 3.

Na uczestników powstania z 1863 r.: Emilia Kossowska — Przemysł 12p. 3.

Sport.

„Sport“ nr. 89 ukazał się wczoraj i zawiera m. i. artykuł o Zawodach strzeleckich, List z Paryża, Sport jako zawód, Dział kołarski itd., ponadto 5 pięknych klisz.

Pisza nam z Krakowa. „Po ostatniej kłisze Cracovii w spotkaniu z Wisłą (5:1), oczekiwano, iż były mistrz Polski zrehabilituje ten wynik. Tymczasem wynik 2:0 dla Wisły potwierdził opinię, że czasy hegemonii Cracovii w footballu Krakowskim bezpowrotnie minęły. Wisła, która z każdym sezonem wykazuje znaczną poprawę, i tym razem nie zawiodła i odniosła zasłużone w zupełności zwycięstwo. W Wiśle grali: Wiśniewski, Kaczor, Markiewicz, Wójcik, Krupa, Majcherczyk, Adamek, Czulk, Reyman I, Kowalski, Balcer. W Cracovii: Przeworski, Gintel, Fryc, Strucharz, Cikowski, Synowiec, Zimowski, Chruściński, Ciszewski, Reyman III, Sperlug.

Z graczy Wisły należy wyróżnić obu obrońców, którzy zadawali w zupełności. Wiśniewski w bramce doskonały. Pomoc defenzywnie dobra, w ofenzywie jedynie Krupa zadawał. W ataku skrzydła pracowały szczególnie po pauzie wysmienicie. Balcer ze swem biegiem był zawsze niebezpiecznym. Trójka środkowa słabsza. Kowalski oszczędzał się, dobrze grał Czulk. — W Cracovii wybił się przedewszystkiem Przeworski w bramce.

Jego wybiegi były wspaniałe, a co najważniejsze szczęśliwe. Obrońcy i pomoc pracowały do pauzy doskonale, potem „spaczyli“ tak, że koniec gry nabrał do Wisły. Atak pracował ładnie i efektywnie, jednak nieproduktywnie. Sędziował p. Rutkowski, który z bardzo ciężkiego zadania wywiązał się zupełnie dobrze.

Makkabi—Jutrzenka 1:0 (0:0). Zawody przyjacielskie na dochód PZPN. Przed dzieśmiu dniami tesame drużyny rozegrały zawody, których przebieg był zupełnie normalny i spokojny, co należy głównie zawdzięczać umiejętnemu kierownictwu p. Obrubańskiego. Tego nie można powiedzieć o dzisiejszych zawodach, które po pauzie stały się brutalną kopanią, pełną ekscesów na boisku i trybunie, w czem w 80 procentach zawinił sędzia, który nie umiał utrzymać drużyn w należnych ryzach. Zawodach, jako o takich, niema co pisać.

W czasie zawodów trybuna była widownią jak fanatyczny kibice obu klubów wzajemnie sobie wymyślał, ba nawet rękami wyrażali swe uczucia wobec sąsiadów, a częste policzki rozlegały się wśród tłumnie zebianej, a gorąco łaknącej tego rodzaju widowiska, publiczności izraelskiej. By uniknąć podobnych ekscesów zawody drugich i trzecich drużyn obu tych klubów zostały odwołane.

Listy z kraju.

□ STANISŁAWOW. Szóstą rocznicę bitwy kaniowskiej, jaka upływała w dniu wczorajszym obchodzili uroczystości 6 p. ulanów kaniowskich, stacja i wany w naszym mieście. Odbył się tedy nabożeństwo żałobne za poległych pod Kaniowem oficerów, podoficerów i żołnierzy tego pułku wieczorem korowód orkiestr wojskowych po ulicach miasta a w dniu rocznicy odprawiona została w obrębie koszar msza polowa, po której nastąpiła deflada.

□ TARNOPOL. Obchody z dni ostatnich. Nabożeństwo żałobne za spokój dusz męczenników narodowych z czasów inwazji ukraińskiej odbyło się w dniu 2 maja br. Świecone urządził Polski Związek kolejowców w dniu 4 maja br.

□ BUCZACZ. Dwa obchody. Znalazłem się przypadkowo w dniu 2 maja br po południu w małym mieście, w Monasterzyskach. Miasteczko odświętny przybierało wygląd. Ulice i place wycyzone i wymiecione, w każdym prawie oknie nalepki T. S. L.; miejscowa Polonia z burmistrzem p. Sz. i dyr. p. C wszelkich starań dokłada, by godnie powitać święto narodowe.

A w Buczacz?

Ulice pełne błota. W oknach tu i ówdzie tylko nalepki. Flagi na palcach byś zliczył, — o innych dekoracjach ani mowy. Pochód kroczący po chodnikach składał się wyłącznie z działwy szkolnej. Zapowiedziany poranek się nie odbył. Mniejszości narodowe zacierają z radości ręce, że życie polskie w naszym zakątku z roku na rok bardziej zaumiera. A przecież możnaby było się zająć obchodem szczerzej. Są władze, towarzysztwa polskie; można było raz do roku przypomnieć ludności, że żyjemy w Polsce. Ze wstydem przychodzi skonstatować zanik poczucia polskości.

Kiedy mowa o obchodach, warto poświęcić kilka słów „świętu“ socjalistycznemu. Pomimo dnia targowego, pomimo agitacji marnie wyglądał pochód; kilkunastu wyrostków semckich obojga płci, udekorowanych czerwonymi odznakami, odśpiewało „Czerwony szandar“ i koniec święta; dziwnie odbijały na tle żydowskim cztery postaci chrześcijańskie, względnie nieżydowskie. Pomiędzy „towarzyszami“ zauważono gimnazjalistów (!); jużto w ostatnich czasach psuje się coś w państwie studenckim. Głośnym echem odbiły się niedawno wybrki uczniów na tle obyczajności, obecnie demonstracyjne defilowanie z czerwonymi kokardkami, — dołączmy do tego lekturę dziełek z biblioteki wolnomyśliciela i studjowanie esperanta via Berlin, — bardzo smutne to objawy. Rola.

□ KALUSZ. (Kor. wł.) Uroczystość 3 Maja. Annały naszego grodu zapisały pamiętny dzień 3 Maja chlubnie w historii czynem, który wykazał, że nie tylko tu na wschodzie nie spimy, ale rozumiemy dalszą pracę narodową, utwierdzając pracę społeczną. W czasach pa-

wanie pocztowe. Może Dyrekcja Poczty we Lwowie zarządzi, by Kalusz obsługi wano przez roznosicieli listów dwurazowo, jak to ma miejsce nawet w mniejszych od naszego miasta środowiskach.

W

□ HOROCHOW (woj. Wołyńskie.)

W dniu 4 maj br. dzięki staraniom kierownika tutejszej szkoły p. Eugeniusza Korpaka i całego wogóle grona nauczycielskiego 7-klasowej szkoły, odbył się uroczysty wieczór działwy szkolnej ku czci Konstytucji 3-go Maja. Słowo wstępne wygłosił p. Staettner Henryk, st. filozofii. Następnie starsi, miejscowi uczniowie i uczennice udatnie i z wzięciem się w powagę obchodu odegrali patriotyczną sztukę pt. „W szlacheckim dworku“. Występ chóru szkolnej młodzieży pod kierownictwem p. S. Rolńskiego swoją werwą i doskonałym ujęciem i doborem samych pieśni, na zakończenie programu, zgotował zebrany prawdziwą i przyjemną niespodziankę. Należy z całym uznaniem podkreślić, że w tej uroczystości bardzo żywy udział brała ludność rusińska. Działwa rusińska bardzo gorąco i pięknie odśpiewała nasze narodowe pieśni, a starsi bardzo serdecznie przyjęli program wspólnego święta. Jak widzimy więc, demagogiczne hasła wysłańców Moskwy nie trafiają do przekonania spokojnej i pracowitej ludności, a twórcza i pokojowa praca polskiej ludności zyskuje sobie coraz trwalsze i widoczniejsze uznanie na naszych kresach.

□ JANÓW. Obchód 3 maja. Z wiarą możemy patrzeć w naszą przyszłość, jeżeli przyglądnijemy się, w jaki sposób obchodzimy swe święta narodowe, wyrabiając w narodzie miłość ojczyzny.

Zywym dowodem tego, był obchód 3-go maja w Janowie. O godz. 10 rano z boiska „Sokoła“ wyruszone do kościoła parafialnego na Mszę. Na przedzie banderia, składająca się ze 40 kon., za nią młodzież szkolna, komitetowi, przedstawiciele tut. władz miejscowych i ludność. W kościele kazanie wygłosił delegat TSL., ks. Długosz ze Lwowa. Po Mszy powrót na boisko Sokoła. Tutaj z trybuny ustawionej i przybranej w zieleni i ozdobionej barwanymi państwem i orłem polskim, wygłosił podniosła, pełną zapału mowę tut. naczelnik stacji kol. p. Heinroth. Ze swadą i w treściwych słowach do epoki Trzeciego Maja nawiązał dzisiejszy bieg dziejów tak, że każdy z napięciem umysłu słuchał wzruszającej, nawskroś patriotycznej mowy. Wielka zasługa około obchodu położył tut. radca sąd. p. Skowroński. Wczoraj odbyło się amatorskie przedstawienie pt. „Ostatni sen Naczelnika“ Leona Żypowskiego, na którym był sam autor, znakomicie reżyserowane i odegrane. Spiewał dalej Chór medyków ze Lwowa. Słowo wstępne wygłosił Dr. Gołuchowski a na zakończenie przemówił mecenas Szeliński.

□ BÓBRKA. Wiec posła Malika. W dniu 4 maja odbył się w szczerze zapelnionej sali „Sokoła“ w Bóbrce wiec sprawozdawczy p. posła Malika. Wiec zagał p. Magierowski, prezes Zarządu Pow., poczem referat o sytuacji politycznej i gospodarczej Państwa wygłosił poseł Malik. Wywody p. posła spotkały się z ogólnym uznaniem, czego wyrazem były burzliwe oklaski. Po posle Maliku zabrał głos wiceprezes Zarz. Okr. p. Blajke, który uzupełnił sprawozdanie posła Malika, rzucając światło na polską politykę zagraniczną oraz na wysiłki stronnictw, które pragną zbudować mocarstwowa Polskę na zasadach narodowych. Przemówienie mówcy przyjęto rzesistemi oklaskami.

Po jednogłośnie uchwaleniu rezolucyj, w których wyrażono pełne zaufanie prez. W. Witosowi, Klubowi poselskiemu PSL. oraz posłowi Malikowi, nadto domagano się otwarcia granic dla wywozu płodów rolniczych oraz założono protest przeciw zamierzonemu podatkowi od bydła, przystąpiono do reorganizacji Zarządu powiatowego. Prezesem obrano p. Franciszka Magierowskiego. Na zakończenie odśpiewano w podniosłym nastroju „Rotę“ Konopnickiej.

P. P. S. czy R. P. S. Nasz polski robotnik ściodzi coraz bardziej ze socjalistycznych ścieżek. Szumne hasła demagogiczne otworzyły polskiemu robotnikowi oczy. I naj stwierdził to tu w Kaluszu. P. P. S. urządziła uroczystość, która miała zakończyć się mowami na rynku. Pochód spał na panewce miro pogody i obiecywał wsparć materialnych za wzięcie udziału w pochodzie, w którym zjawilo się trochę Rusinów, to też język ruski górował. Miało się pewność, że to nie już P. P. S. a R. P. S. Nasz polski robotnik należy już do Kolka Relniczego, T. S. L. i Sokoła, niedługo w P. P. S. w Kaluszu ani jednego Polaka nie będzie. Nie pomagają agitacje, wiccowania, obiecanki itp., polski robotnik szuka podpory dla siebie wśród polskiego społeczeństwa i igrze coraz bardziej do towarzystw narodowych. Inteligencja miejscowa wiecie robi dla niego, nieznane jej różnice klasowe ofiarą, bezinteresowna praca budzi wśród tutejszych sfer robotniczych coraz większe zaufanie.

Życzenie. Niewiadomo, dlaczego władze kolejowe i pocztowe ignorują Kalusz. Pociągi są tak zredukowane, że ułożone, że Dyrekcja P. K. P. w Stanisławowie liczyć się winna z opinią obywatelską w tej mierze. Poczta w Kaluszu roznosi listy raz dziennie, a mamy tu kilka pociągów i dwurazowe urzędo-

Dział ekonomiczny.

W sprawie zmiany ustawy naftowej.

Pracę wszystkie prawa państw za-borczych, które w wielu wypadkach nie odpowiadają najnowszym wymogom ży-cia musiały ulec dyskusji i rewizji, pod-staw ich jednakże nie zmieniono przy-stosowując je tylko lepiej do naszego nowoczesnego życia. Nie ominęła też ta rewizja i kodeksu naftowego, dąży się jednak tutaj do rewizji samych jego pod-staw i to rewizji przeciwnych duchowi praw górniczych polskich, poczynając już od Stefana Batorego. W sferach rządowych powzięto myśl, inspirowaną ze sfer wielkiego kapitału, zaliczenia na-szych braminów do regali i zniesienia praw właściciela gruntu, jednym słowem nacjonalizacji ich. Ze myśl tę popiera rząd, to dowodzi, żeśmy jeszcze mało dostali poglądowych lekcji, ilustrujących, czym jest biurokratyczna gospodarka rządowa w przedsiębiorstwach przemy-słowych, że ją popierają wielkie firmy naftowe, które nie chcą płacić procentów brutto, to też nie dziwnego, dziw-nem atoli jest, że myśl ta znalazła teore-tyków w sferach technicznych, i to ludzi, którzy przed wojną regularizację bitumini-ów zwalczali, teraz zaś wystąpili jako jej matelnieni apostołowie.

Tego rozumieć nie możemy. „Związek Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych“ jako organizacja wszystkich kierowników i inżynierów i praktykan-tów, pracujących w przemyśle nafto-wym, którym dobro i rozwój tegoż prze-mysłu leży na sercu, musiał zająć stano-wisko w stosunku do dążeń rządu, ida-cych w tym wypadku wprost po prze-ciwną linię, niż zasady programu sana-cyjnego Prezesa Ministrów Grabskiego, i to naturalnie stanowisko wręcz prze-ciwne. Jeżeli zasadą gospodarki Pana Prezesa Ministrów jest gospodarka indy-widualna i dążenie ku wydzierżawieniu towarzystwom prywatnym przedsię-wzięciom rządowych oraz usuwanie regle-mentacji Państwa, to zasadą projektu rządowego w odniesieniu do przemysłu naftowego jest właśnie wprowadzenie w życie opieki i rezerwatów rządowych.

Na wamem zgromadzeniu „Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych“, które się odbyło dnia 24 kwie-ciśnia i 6 maja br. w Borystawiu, rozwa-żano sprawę zaprowadzenia regalu w przemyśle naftowym i wszyscy prawie mówcy wypowiedzieli się przeciwko niemu, uważając, że zabicie inicjatywy prywatnej i wkroczenie rządu zrujnuje przemysł nasz naftowy. Postanowiono bronić stanowiska Związku i rozpocząć w prasie walkę w imię zasad poszano-wania praw właściciela gruntu przy roz-woju kopalnictwa naftowego. Rząd i grupa reprezentantów wielkiego kapitału będą chcieli swój projekt forsować, spo-tkają się z jednomyślnym i zorganizo-wanym oporem wszystkich polskich te-chników wiertniczych, tj. tych, którzy ten nasz wielki przemysł naftowy stwo-rzyli.

Na wamem zgromadzeniu „Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych“ dnia 6 maja br. uchwalono jed-nogłośnie, w myśl powyższych prze-stanek następujące rezolucje: Nadzwyczajne walne zgromadzenie „Związku Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych“ w dniach 24 kwietnia i 6 maja oświadcza się przeciw wprowadzeniu państwowego monopolu kopalnictwa naftowego; przeciw systemowi państwo-wych koncesji naftowych i rezerwatów; za utrzymaniem zasady przynależności praw naftowych do własności gruntu; za wprowadzeniem postanowień ogarni-ających nadmierne i szkodliwe dla państwa i społeczeństwa spekulacyjne wymagania niektórych właścicieli grun-tów, stawiane szczególnie przy obroto-gowaniu kontraktów naftowych kopalń produkujących.

Rezolucje te jako wyraz polskiej i świadomej opinii publicznej, zapamiętującej się na nasz przemysł z punktu widzenia dobra Państwa, podajemy naszemu spo-łeczeństwu do wiadomości i jesteśmy pewni, że panowie senatorowie i posło-

wie wszystkich stronnictw je popra spe-cjalnie zaś apelujemy do reprezentantów stronnictw włościańskich, których wy-borców nowa ustawa wyzjuje z ziemi.

„Związek Polskich Techników Wier-tniczych i Naftowych“ w Borystawiu.

Wiadomości gospodarcze.

Komisje szacunkowe dla spraw podatku majątkowego zostały już utworzone i de-krety nominacyjne członkom i zastępcom członków tych komisji, doręcza się. W naj-bliższych dniach przystąpią władze podat-kowe, przy współudziale komisji szacunko-wych do wymiaru podatku majątkowego, celem obliczenia l. naty, płatnej między 10 czerwca a 10 lipca br., który to wymiar będzie miał charakter tymczasowy i pro-wizoryczny.

Wiadomości telegraficzne.

Z GIELDY WIENIEŃSKIEJ.

Wiedeń, 13 maja. Na dzisiejszej gieł-dzie panowała znowu tendencja zwyż-kowa.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 13 maja 1924.

Rynek walutowy bez zmiany. Kurs do-lara utrzymamy. Na giełdzie walutowo-de-wizyjowej wystarczająca interwencja Banku Polskiego przez przydział efektywnych do-larów po kursie 5.18 1/2 zł. Inna waluty i de-wizy utrzymane w kursach na parytecie dolara z wyjątkiem franka francuskiego, który pod wpływem wiadomości o wyniku wyborów zmniejszał w dalszym ciągu.

Spadek franka francuskiego wolywa ko-rzystnie na wiedeńską giełdę efektów, któ-ra — jak wiadomo — oddziaływała silnie szczególnie na małopolskie giełdy akcyjne. Stąd zwyżka na tutejszej giełdzie efektów szczególnie papierów wiedeńskich, czyli t. zw. arbitrażowych a w szczególności Bro-warów, Rakszawy, Sierszy górniczej i Zieleniewskiego. Także jednak i inne walory akcyjne cieszyły się zainteresowaniem. Po-pyt nieco zwiększony. Ruch i usposobienie ożywione. Tendencja lekko zwyżkowa. Z akcji bankowych obroty w Bku Hipotecznym, Przemysłowym i Ziemiem Kredyto-wym po kursach poprawionych. Z innych kotowanych interesowano się Chodorowem, Cmielowem, Parowozami i Tespami.

Także na giełdzie niekotowanych ruch ożywiony powoduje poprawę kursów poszczególnych papierów. Jak zwykle wię-ciej interesowano się Gazami zarówno wscho-

Notowania giełdowe.

Lwów, 12 maja.

W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:

Dolar ef.	Z.	5.18 1/2	5.22 —
		(9,333.000 — 9,396.000)	
N. Jork	„	5.20	— 5.21
		(9,360.000 — 9,378.000)	
Funt szter.	„	22.60	— 22.62
		(40,680.000 — 40,716.000)	
Frank szwajc.	„	0.9260	— 0.9262
		(1,666.800 — 1,667.100)	
Frank franc.	„	0.2940	— 0.2965
		(529.200 — 533.700)	
Kor. czeska	„	0.1520	
		(273.600)	
„ austr.	„	0.000736	
		(132.48)	
Austr. przekaz telegr.	„	0.0000740	
		(132.20)	
Liry włoskie	„	0.2260	
		(406.800)	
DOLAR W WOLNYM OBROTCIE:		9.420.000.	

drimi jak i zachodnimi, Gazolina i Jawo-rzmem. Nadto zwiększone obroty w Fl. n. Szanem, Przeworsku i Schönau. Transakcje dość duże. Podaż niezbyt wielka. Tendencja zwyżkowa. Nastroj nerwowo mocny.

Transakcje w akcjach: Browary 10.75, 10, 9.50, 10.50; Chodorów 6.70, 6.95, 6.75, 7, 7.10, 7.05, 6.90, 6.80, 7.20, 7.02; Cegielski 0.95, 0.90; Gafota 0.50; Hipoteczny 0.95, 0.96, 0.97; Przemysłowy 0.63, 0.64, 0.62, 0.65; Z. B. K. 0.27, 0.28, 0.30, (0.24); Cmielów 1, 1.10, 1.15, 1.12, (1); Lokomotywy 0.95, 0.90; Niemojewski 0.78; Nitrat 0.50, 0.55; Olkos 4.75, 4.80, 4.90; Parowozy 0.60, 0.62, 0.61, 0.63; Nafta 0.80; P. T. B. 0.15, 0.14, 0.13; Rakszawa 5, 4.50, 4.50, 4.75, 4.40, 4.50, 4.75, 4.30, 4.25; Siersza el. 0.50, 0.52, 0.54; Siersza g. 7.25, 7.20, 7.15; Tespy 7.75, 7.65, 7.70, 7.60, 7.50; Zieleniewski 14.50, 15.25, 15.75, 14.75, 15.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Bank Ziemi 0.09; Brugger 0.70, 0.75, 0.68, 0.71; Czechowice 0.22; Elektrowna n. Sa-rem 0.23, 0.22, 0.21, 0.2 1/2, 0.22; Gazy 23, 23.50, 23.75, 24, 24.25; Gazy zachodnie 6.25, 6.50, 6.60, 6.75, 6.70, 6.85; Gazolina 1.89, 1.90, 1.92, 1.93, 1.94, 1.93, 1.94; Gazociąg 0.25, 0.26; Jaworzno setka 28, (25) 31, 30, 30, 25, 29.75, 30; drobne 34, 34.50, 34.75, 35, Len 1.65 z przedpłatą; Lesienice 3.56, 3.70, 3.75, 3.85, 4; Olkusz 0.53, 0.52; Przeworsk 3.05; Przeworsk imienny 2.70; Rolinidustria 0.80; Schön 1.20, 1.19, 1.20; Węglówki 0.04.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 maja 1924.

Waluty i dewizy: Tendencja bez zmiany, dla franka francuskiego zmniejszona.
Dolary 5.18 1/2; N. Jork 5.18 1/2; Londyn 22.65; Paryż 28.55; Wiedeń 7.32 1/2; Praga 15.27; Włochy 23.05; Belgia 24.10; Szwajcaria 91.93; Holandia 194.00.
Milionówka 0.55; Bony złote 0.75; Poż. złota 8.00; Poż. dolarowa 2.75.
Akcje: Tendencja słaba.
B. Dyskontowy warsz. 8.00; B. Handlowy warsz. 10.00; B. dla Handlu i Przem. 2.25; B. Kredytowy warsz. 1.40; B. handlowy Pozn. 4.00; B. Przemysłowy Lwów 0.50; B. Tow. Spółdz. 6.75; B. zachodni 2.95; Zw. Spółek Zarobk. 6.75; Cerata 0.45; Tespy 8.00; Kijewski 0.40; Puls 0.55; Spiess 1.50; Złotych 4.25; Elektryczność 2.90; Pol. Tow. Elektr. 0.25; Słoń i Światło 0.55; Chodorów 5.75; Czestok. 1.00; Czestocice 3.10; Gosławice 1.95; Michałow 1.00; Cukier 5.20; Firsley 0.80; Łazy 0.25; Węgiel 7.25; Pol. Nafta 0.75; Nobel 2.15; Lenartowicz 0.30; Cegielski 0.80; Filtzer 10.00; Lipen 0.75; Modrzejów 9.25; Norblin 0.85; Ostrowieckie 11.00; Parowozy 0.50; Pocisk 1.36; Rohn 0.90; Rudzki dr. 2.20; Starachowice 3.75; Unja 7.00; Ursus 2.10; Zieleniewski 13.00; Konopie 0.80; Zawiercie 65.00; Zyrardów 45.00; Belpol 0.15; Borkowski 1.75; Hurt 0.75; Jabłkowscy 0.25; Synd. Roln. 3.50; Zach. Tow. 1.00; Żegluga 0.30; Cmielów 1.25; Haberbusch 8.10; Klucze 0.56; Korek 0.15; Sprytus 2.00. (AW).

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, 13 maja 1924.

Akcje: Tendencja utrzymana.
B. Przemysłowy 0.60; B. Małopolski 0.95; B. Zw. Spółek Zar. 7.75; Tohan 0.60; Pharma 1.50; Cmielów 1.15; Zieleniewski 15.15; Cegielski 0.85; Parowozy 0.60; Trzebińka żelaz. 0.89; Trzebińka miedź 7.00; Górka 26.50; Siersza gór. 7.90; Siersza elektr. 0.57; Tepege 3.75; Nafta 0.70; Pokucie 0.55; Krakus 1.95; Chodorów 7.10; Strug 1.70; Gazy wschodnie 22.00; Gazy zachodnie 6.60; Chybie 9.50; Lokomotywy 0.82; Nafta w Kr. 0.66; Len 1.75; Węglówki 0.24; Nobel 2.40; Jaworzno 34.50. (AW.)

GIELDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 13 maja 1924.

Notowań giełdy szwajcarskiej nie otrzymaliśmy z powodu zepsucia Radia w Gdańsku.

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13 maja 1924.

Warszawa 109.10—109.65; Złoty 110.47—111.03; N. Jork 5.7356—5.7644; Londyn 25; Paryż 31.92—32.08. (AW.)

ZBOŻE.

Lwów, 13 maja 1924.

Ruch słaby. Ogólny obrót 60 ton. Skromne obroty w pszenicy, życie i jęczmieniu. Zastój w transakcjach spowodowany za-stanowieniem ruchu w młynach lwowskich wskutek strajku.

Tendencja utrzymana, usposobienie bar-dzo słabe.

Pszenica 19.00—20.25; żyto 65/66 10.25—11.00; jęczmień browarniany 11.50—12.00; jęczmień przemysłowy 10.00—10.50.

Ceny szacunkowe bez transakcji: żyto 68/69 11.50—12.50; owies 11.50—12.50.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3.42	
1 dolar	5.15	
1 dukat	11.80	
1 floren austr.	2.09	
1 „ holend.	2.07	
1 funt sterling	25.10	
1 korona austr.	1.04	
1 „ skand.	1.38	
1 marka niem.	1.22	
1 rubel	2.65	
1 frank Unji łacińskiej	0.99	

na razie nie kupuje

Nekrologia.

Nabożeństwo żałobne

Za spójność duszy s. p.

Jana Raczkę

em. majora W. P. odbędzie się w piątek dnia 16 maja br. o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Bernardynów, na które krewnych, Przyjaciół i znajomych zaprasza
Zona i dzieci.

Wart. nomin.	Dywid.		Akcje	13 maja			12 maja			10 maja		
	1923	1924		placił	zajmował	transakcje	placił	zajmował	transakcje	placił	zajmował	transakcje
Mkp.	Mkp.	Mkp.	z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.		Zł. gr.	Zł. gr.		Zł. gr.	Zł. gr.	
280	70	140	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	120	Bank hipoteczny	94	89	0.95—0.97	—	—	0.83—0.88	—	—	0.76—0.80
1000	300	600	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	56	140	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	140	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	42	130	Bank Przemysłow.	61	66	0.62—0.65	—	—	0.59—0.63	—	—	0.50—0.54
1000	250	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	56	84	Bank Ziem. kred.	26	31	0.27—0.30	—	—	0.28—0.30	—	—	0.24—0.30
280	56	84	Bank Ziemeln.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	600	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	—	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	500	—	Browary	9.35	10.90	9.50—10.85	—	—	8.00—8.25	—	—	7.00—7.25
1000	21	3000	Chodorów	6.65	6.30	6.75—7.20	—	—	6.15—6.25	—	—	5.28—5.30
—	—	—	Chybie, fabr. cukru	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Cegielski	89	96	0.90—0.95	—	—	0.80—0.84	—	—	0.42—0.43
1000	200	1000	Cmielów	98	117	1.00—1.15	—	—	0.82—0.85	—	—	0.80
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	8	96	0.90—0.95	—	—	0.70	—	—	0.58—0.60
140	22	140	Gafota	49	51	0.50	—	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	119	—	Górka	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	14	Karpalit	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	163	200	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Marynin Z. p. ogrod.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	90	—	Niemojewski	77	72	0.78	—	—	0.72	—	—	—
—	—	—	„Nita“ Zakt. ch.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	400	Olkos	4.70	4.95	4.65—4.90	—	—	4.25	—	—	3.75
500	60	—	Parowozy	59	64	0.60—0.63	—	—	0.50—0.58	—	—	0.43
500	200	—	Pezet	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	75	Płótno	—	—	—	—	—	—	—	—	—
350	14	170	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	100	350	Polska nafta	79	81	0.80	—	—	0.75	—	—	0.63—0.65
500	225	400	Polskie Tow. Bud.	12	16	0.13—0.15	—	—	—	—	—	—
10000	1500	—	„otega“	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	100	280	Rakszawa	4.20	5.05	4.25—5.00	—	—	3.00—3.10	—	—	2.75—2.80
—	—	—	Rohn Zieleniewski	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	21	40	Siersza elektr.	49	55	0.50—0.54	—	—	—	—	—	0.42—0.44
140	450	—	Siersza gór.	7.05	7.35	7.15—7.25	—	—	6.25—6.50	—	—	5.25—5.50
280	—											

IHIG

434

Międzynarodowe Handlowe i Przemysłowe Tow. Sp. z ogr. odp. Lwów

DOSTARCZA ZE SKŁADU WE LWOWIE:

Kompletne urządzenia młynów, WALCE DAVERIO Zurych. — ŁUSZCZARKI „MARS” patent KASPAR, oryg. gazę szwajcarską marki „REIFF FRANCK”, TURBINY Francisca, motory DIESLA, lokomobile itp.

 Podleskiego 8/1.
 Tel. 413, 1236, 1085.
 Adres teleg. „IHIG” Lwów.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

W wielkim wyborze Wanny trwałe cynkowe, nasiadówki, balje, wanienki, baniaki i wiadra własnego wyrobu najtaniej poleca **Wojciech Zajac** Ossolińskich 14 Oryginalna szwedzkie prymusy a Mp. 20,000.000. 2291

FORTEPIANY, PIANINA, HARMONJE, Kaim i Syn Lwów, Kopernika 16. Telefon 20-45. 2386

ELEGANCKIE i tanie kapelusze damskie (od 12 złotych począwszy) poleca magazyn mody Heleny Müller, Nabelaka 46. Nowości zagraniczne. 2481

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastyguje oraz kurs kroju i szycia.

PALMA 8 liści dwumetrowej długości do sprzedania. Wąska 8. II. p. drzwi 9. (początek Łyczakowskiej) godz. 1-3. 2657

CENNA bardzo starą porcelanę okazująco sprzedaje się. Zgłoszenia w administracji „Słowa Polskiego”. „Antyki”. 2556

FORTEPIAN komisowy, pierwszorzędnej marki, krótki, krzyżowy, znakomity prawie nowy — sprzedam. Kopernika 26, parter oficyny, gankiem ostatnie drzwi. 2569

JAMNIKI angielskie wysoko rasowe, świetne lisiarze, starsze i młode sprzedam tylko zamężnym „Słowo” „Unikaty”. 2567

INTROLIGATORSKIE maszyny i narzędzia do sprzedania. Wiadomość firma Getritz, Lwów, pl. Kapitulny 8. 2563

KAPELUSZE i WOALE ZAŁOBNE poleca TOPOLNICKA, ul. Kopernika 1. 2551

BLACHE pocynkowaną Nr. 20, z marką „Teschenprima” po 14.50 za 100 kg. sprzedaje Cwénarski, Lwów, Staszica 5. 2551

POSADY POSZUKIWANE.

RZADCA Ekonom wiek średni, energiczny, sumienny posiadający teoretyczne wykształcenie niższej szkoły oraz długoletnią praktykę większych majątków poszukuje posady zaraz Zgłoszenia przyjmuję z przeczności Dawid Sobel w Sokalu pod J. Cz. 2571

INTELIGENTNA wdowa przyjmie posadę jako gospodynią. Umie dobrze gotować, rozumie wiejską gospodarstwo, włada językiem polskim, ruskim i niemieckim, Lwów, Dekerta 2. I. 7. Lecyn. 2568

OSOBA młoda inteligentna rozumiejąca najdokładniej gospodarstwo dworskie, chów drobitu, chlewni, ogrodnictwo warzywne i kuchnię. Poszukuje zarząd domu. Łaskawe zgłoszenia do Administ. „Słowa Polskiego” Pod energiczna. 2556

MIESZKANIA.

URZEDNICZKA zajęta w biurze szuka pokoju przy solidnej rodzinie pod „Solidna”. 2228

MORSZYN pod Strymem Polski Karlsbad. Zdrojowsko kąpielowe. Pensjonat Zakładowy przyjmuje zamówienia do 25 maja. Warszawa, Topiel 14. Obrębska potem Morszyn. 2501

MIESZKANIA 3 lub 4 pokojowe poszukuje inżynier okolica obojętna, wymagana bliskość tramwaju, warunki do omówienia: Kopernika 34 II. piętro tel. Nr. 1. 2663

DWA pokoje kuchnia — „komfort” koło Parku — do wynajęcia „katolikom bezdzietnym”, Marczyński, Wałowa 2. 2575

NAUKA I WYCHOWANIE.

PRZYJMĘ nadal wpisy na kurs kroju i szycia „JolanJa”, Staszica 8, doczna Chorążczyzn. 2446

MAŁŻENSTWA.

PRZYSTOJNY, moralny, zamożny separar pragnie poznać panią niezawiesz, dystyngowaną, muzykalną, zamożną, okazałą do 45. Matrimonium niewykluczone St. Majewski, Lwów, poste-rest. 2656

RÓŻNE DONIESIENIA.

WSZELKIE przeróbki przyjmuje Pracownia sukien, kostiumów, płaszczy św. Mikołaja 18 I. p. 2542

TYSIĄC DOLARÓW. ewentualnie więcej poszukuję jako pewną lokatę na dobry procent miesięczny, za pierwszorzędym wekslem i listem gwarancyjnym bankowym. Zgłoszenia tylko od samych właścicieli sum, z wyłączeniem pośredników, pod „Bezwzględna Pewność” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz Lwów, Sokoła 4. 2552

MEREŻKI: Haftu maszynowe, ręczne, plisowanie, gufrowanie, guziki i wybijanie wzorów przyjmuje Zakład Haftów, M. Kozłowskiej, Akademicka 22 I. p. przez ganek. 2175

ZA wypożyczenie tysiąca dolarów dam zabezpieczenie na realności procent wedle umowy ewentualnie wikt i pomieszkanie. Zgłoszenia pod „Prowincja” do Administracji „Słowa Polskiego”. 2562

ZNAKOMITA luneta polowa 20x zamienię na dobry aparat fotograficzny, Zgłoszenia: „250 koron” Administracji. 2560

Złoto i srebrnolite

Makaty buczackie

Fabryki Artura Hr. Potockiego w Buczaczu (Wyłączne zastępstwo) poleca

PIOTR NUZIKOWSKI
 HANDEL TOWARÓW BŁAWATNYCH
 I K I E L M O W

LWÓW, UL. SZAJKOCHY L. 2. 2659

Firma

Protokolowana **Emil FREEGE**

w Krakowie

Zakład ogrodniczy i Skład nasion

Poleca

Nawóz sztuczny (chemika Simona) dla kwiatów i jarzyn daje nadzwyczajne rezultaty. Lucernę, koński, ząb. łubin, wykę, groch, rzepę ścierniankę, zboża i wszelkie inne nasiona. 2565

Rozsady jarzyn i kwiatów.

Do Zarządu kuchni w dużym pensjonacie potrzebna od 1 czerwca do 15 września

Gospodyni

ryfunowana

na dobrych warunkach.

Oferty z odpisami świadectw do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. pod „Letnisko”. 2574

Farby Lakiery i Pokosty

oraz wszelkie przybory malarskie

poleca najtaniej

Ludwik Moszowski

Lwów, Akademicka 3

Telefon 669. 1587

56 ZWYCZAJNE Walne Zgromadzenie

Towarzystwa powoźniczego w Radymnie

odbędzie się

dnia 3 czerwca 1924 o godzinie 15-tej, a 16-tej bez względu na ilość członków w lokalu Towarz. w Radymnie.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ost. Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności za rok 1923.
3. Zamknięcie rachunków za rok 1923.
4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej z ewentualnym wnioskiem udzielenia Dyrekcji absolutorjum.
5. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysków.
6. Zatwierdzenie wyboru członka Dyrekcji.
7. Wybór 2 ch członków do Rady Nadzorczej.
8. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1924.
9. Wniosek Rady nadzorczej co do podwyższenia udziałów.
10. wnioski członków.

Zastępca prezesa:

Jan Marszałek,

2566

Majątki

4000 mórg, cena	200000 dol.
2800 „	250000 „
1800 „	140000 „
1250 „	140000 „
1100 „	80000 „
1000 „	65000 „
600 „	45000 „
575 „	21000 „

natychmiast z rąk niemieckich pod korzystnymi warunkami do nabycia. Zgłoszenia poważnych reflektantów z odpowiednim kapitałem za zaliczką przyjmuje

Drwęski i Ska

Poznań, Św. Marcina 41.
 Telefon 1857 2536
 Adres teleg. Transpol - Poznań.

Czasopisma,
 Dzieła,

Breszury,
 Afisze

oraz wszelkie druki
 przyjmuje

:: po cenach umiarkowanych ::

Drukarnia „Słowa Polskiego”

Lwów

ul. Zimorowicza 11-15.

FABRYKA PAPY DACHOWEJ i PŁYT IZOLACYJNYCH

pod firmą

Inż. Władysław Kucharski

wyrabia i ma na składzie papę dachową w różnych grubościach i płyty izolacyjne.

FABRYCZNE BIURO SPRZEDAŻY
 KRAKÓW.

PODGÓRZE - ZABŁOCIE L. 26.

I. p. między godz. 3-5 popoł. Telefon 2196.

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	cena	1,000.000 Mk.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	„	400.000 „
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	„	1,000.000 „
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	„	1,000.000 „
SIR SAMUEL M. STUART	O pogromach w Polsce	„	400.000 „
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	„	3,600.000 „